Należytość pocztowa opłaoona gotówką. Wydanie B. t. Cena egzempl. 20 gr.

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 18 sierpnia 1936 r. Nr. 225.

# Madryt nie będzie mógł stawiać długo oporu

## Rząd przygotowuje się do ucieczki

**Londyn, 17. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że jak to wynika z opowiadań dziennikarzy, przybyłych z Madrytu, stolica nie będzie mogła już dłużej stawiać oporu wojskom powstańczym.** Rząd przygotowuje się do opuszczenia Madrytu i przeniesicuia się do Walencji. **Rozporządzenie o racjonowaniu żywności nie weszło jeszcze w życie,** lecz nie można już nabyć mięsa, jarzyn, ryb i chleba. **Ludność odczuwa dotkliwie brak tytoniu.** Madryt żyje w ciągłej obawie ataków lotniczych. **Cokolwiek nastąpi, należy się liczyć z dalszym oporem w poszczególnych ulicach i budynkach milicji ludowej, która jest doskonale uzbrojona i panicznie lęka się dostania w ręce powstańców.**

## Konferencja powstańczych generałów

**Paryż, 17. 8. (PAT). W niedzielę przybył do Burgos gen. Franco w towarzystwie 4 oficerów sztabu głównego, witany przez generałów Mola i Cabanellas oraz pozostałych członków narodowej junty.** Trzej generałowie odbyli dłuższą naradę. której szczegóły nie przedostały się do publicznej wiadomości. Po nabożeństwie. odprawionem w miejscowej katedrze odleciał gen. Franco samolotem do Sevilli.

### Współdziałanie wszystkich armij powstańczych

**Sewilla, 17. 8. (PAT).** Korespondent PAT. donosi: **Opanowanie przez powstańców Badajoz oznacza nawiązanie łączności i współdziałania z armją operującą od północy i zamyka rządowi ostatecznie wszelką komunikację w kierunku Portugalji. W ten sposób Madryt otoczony jest od południa, zachodu i północy.** Sewilla jest ośrodkiem operacyjnym dwóch armij: jedna pod dowództwem gen. Franco ma za zadanie odciąć Madryt od zachodu, druga pod dowództwem gen. Queipo de Llano posuwa się w kierunku wschodnim na Grenadę i Malagę. Straże przednie powstańców mają znajdować się o 14 klm. od Malagi. Przewidywana jest krwawa walka. ponieważ anarchiści. syndykaliści oraz flota rządowa przygotowuje się do obrony. a flota rządowa. po przymusowym opuszczeniu Tangeru. ma obecnie główną swą bazę operacyjną w Maladze.

### W zdobytem Badajoz

**Elvas, 1t. 8. (PAT.)** Specjalny korespondent Havasa donosi, że **w zajętem przez powstańców Badajoz panuje niezwykłe ożywienie.** Miasto przebiegają we wszystkich kierunkach żołnierze powstańczy ze szkaplerzami i świętemi medalikami na piersiach. **Wszyscy zdrowi mężczyźni w prowincji, rocznika od 31 do 35 zostali wcieleni do armji.** W kierunku Meridy wyjechały oddziały wojska i marokańskich „regulares“ w samochodach ciężarowych. przybranych obrazami świętych. W całej prowincji ogłoszono stan wojenny. W mieście odbył się szereg egzekucyj.

## Ofensywa powstańców na San Sebastian

**Paryż, 17. 8. (PAT.)** Z informacyj jakie nadchodzą do Paryża na temat sytuacji w Hiszpanji zdaje sie wynikać. iż **obecnie punkt ciężkości przeniósł się chwilowo na północ. Po zdobyciu Badajoz i wytworzeniu łączności pomiędzy wojskami gen. Mola i gen. Franco główny nacisk powstańców zwrócił się teraz w kierunku San Sebastian.**

**Paryż, 17. 8. (PAT.)** Specjalny korespondent Havasa donosi z Saint Jean de Luz: **Ofenzywa wojsk powstańczych rozpoczęta wczoraj rano zakończyła się wieczorem, przyczem powstańcy posunęli się naprzód, zajmując na froncie San Sebastian pozycje u wrót Irunu, na** zachodzie zaś na wysokości Hernani. Artylerja na odcinku dowodzonym przez płk. Beorglegui ostrzeliwała gwałtownie Irun. poczem **piechota posunęła się naprzód, zajmując wzgórze oddalone o dwa kilometry od miasta.** Równocześnie kolumny działające na zachodzie posunęły się w kierunku San Sebastian. zajmując miejscowość Andoin. W dniu dzisiejszym ofenzywa powstańcza podjęta została od samego świtu.

### Irun i San Sebastian otoczone

Paryż, 17. 8. (PAT). Z Hendaye donoszą, **o ostatecznem otoczeniu przez wojska powstańcze Irunu i San Sebastian.** W Irunie przystąpiono w dniu wczorajszym do ewakuacji ludności cywilnej. Powstańczy krążownik „Almirante Cervera“ ostrzeliwał wczoraj o 20 klm. tylko odległą od Biblbao. miejscowość pobrzeżną Sentoria i Portugalette.

Akcję wojsk powstańczych utrudnia fakt pobrania przez Front Ludowy około 1200 zakładników z pośród osób sympatyzujących z ruchem powstańczym w San Sebastian. którym grozi rozstrzelanie w razie bombardowania miasta przez flotę. Siły powstańców na północy są wzmocnione przez wysadzenie w porcie Ferrol na ląd około 2000 żołnierzy z Marokka.

### Czerwona milicja na szczytach pasma Guadarrama



## Katalonja w obawie przed powstańcami ogłosi neutralność?

**Bercelona, 17. 8. (PAT). Naskutek wciąż aktualnego niebezpieczeństwa upadku Madrytu pod naciskiem wojsk powstańczych, Katalonja egzystuje zupełnie niezależnie od reszty Hiszpanji i wszelkie dekrety rządu katalońskiego już dawno przewidują przyszłość Katalonji w formie luźnej federacji z Hiszpanją.**

**Paryż, 17. 8. — Jak donoszą z Hendaye została tam przejęta w sobotę depesza radjowa rządu katalońskiego do głównej komendy wojsk powstańczych w Burgos. W depeszy tej rząd kataloński oświadcza, że byłby gotów wstrzymać działania przeciw powstańcom, jeśli generałowie Franco i Mola przyrzekną, że w wypadku ostatecznego zwycięstwa powstańców uszanują autonomję Katalonji.**



### Trzeci kandydat na prezydenta U. S. A.

**Nowy Jork, 17. 8. (PAT).** Zwolennicy Narodowego Zjednoczenia Sprawiedliwości Społecznej“ — organizacji politycznej ks. Coughlina jednogłośnie uchwalili **wysunięcia kandydatury Williama Lemke na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

# Polscy piloci prowadzili samoloty dla powstańców hiszpańskich, lecz ulegli katastrofie.

**Paryż,** 17 sierpnia. **Dwa samoloty angielskie z 4-ch Fokerów, które wystartowały w sobotę rano z lotniska Gatwich w Anglji, podając jako kierunek lotu Katowice, uległy tego samego dnia wieczorem katastrofie na terytorjum Francji. Samoloty te były, jak się okazało, pilotowane przez Polaków.**

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

**Paryż, 17. 8. (PAT.)** Z Hendaye donoszą: W pobliżu lotniska pod Biarritz uległ katastrofie samolot trójsilnikowy Fokker pochodzenia angielskiego. Przebieg katastrofy był następujący: Około g. 18 m. 30 dnia 15 bm. ukazały się nad lotniskiem 2 samoloty. podążające w kierunku gór pirenejskich. Nagle jeden z samolotów począł zniżać się. zaczepił się o drzewa i stanął w płomieniach. Samolot jest całkowicie zniszczony, a 2 piloci ponieśli śmierć. Drugi z tych samolotów odleciał w stronę Bordeaux. Władzom udało się ustalić nazwisko zabitego pilota, którym był Kazimierz Lasocki z Warszawy, zamieszkały przy Al. Szucha. Na roztrzaskanym aparacie znajduje się znak imatrykulacyjny G. A. D. Z. K. Samolot ten jest jednym z 4-ch samolotów angielskich, zatrzymanych swego czasu w Bordeaux aż do 2-go sierpnia przez władze francuskie.

Drugi aparat G. A. D. Z. K. wylądował w okolicach la Rochelle. W czasie lądowania zostało strzaskane podwozie. tak. iż aparat ten nie jest zdolny do dalszego lotu. Aparat ten. należący do pewnej prywatnej osoby angielskiej, został zajęty przez władze francuskie i strzeżony jest przez żandarmerję. Pilotem był również Polak Kajetan Cz nkowski.

Havas donosi z Bordeaux o katastrofie lotniczej na lotnisku w Biarritz, że z **pod szczątków samolotu wydobyto ciało pilota i że ze znalezionych przy nim dowodów wynika, iż jest to hrabia Kazimierz Lasocki, mieszkaniec Warszawy,** meldowany ostatnio **w jednym** z hoteli londyńskich. Znaleziono przy nim pieniądze angielskie, niemieckie i polskie. Samolot jest pochodzenia angielskiego typu Fokker. Wobec spalenia się skrzydeł. znaków imatrykulacyjnych nie znaleziono.

### Rząd polski nie był poinformowany

Warszawa, 17. 8. (PAT). W związku z depeszami Polskiej Agencji Telegraficznej z Paryża w sprawie katastrofy we Francji dwóch samolotów Fokker. pilotowanych przez obywateli polskich — **Polska Agencja Telegraficzna może stwierdzić na podstawie autorytatywnych informacyj, że czynniki urzędowe polskie wcale o tej prywatnej inicjatywie nie były poinformowane.**

# Trocki w porozumieniu z niemiecką Gestapo przygotowywał terorystyczne zamachy w Sowietach?

**Moskwa,** 17 sierpnia (PAT). „Prawda" donosi, że „wykryto stosunki zwolenników **Zinowjewa z kontrrewolucyjną organizacją zagranicą, kierowaną przez Trockiego oraz systematyczną łączność z „Gestapo"** (niemiecka policja polit.) Chodzi nietylko o łączność polityczną i ideową z faszyzmem, lecz o działalność bezpośrednią, organizowaną przez trockistów i zinowjewców w porozumieniu z faszystowską policją, dywersantami i szpiegami", — kończy prasa. — **Wedle doniesień tego samego dziennika, trockistowcy** i zinowjewcy mieli projektować dokonanie zamachu na życie Stalina i innych dygnitarzy partyjnych i państwowych w ZSRR.

Wedle doniesień sowieckiej agencji Tass śledztwo ustaliło, że w celu dokonania zamachów terorystycznych na kierowników partji komunistycznej państwa sowieckiego, Trocki osobiście skierował z zagranicy do ZSRR. szereg terorystów-trockistów.

## Trocki zaprzecza

**Oslo** 17 sierpnia (PAT). Trocki, przebywający na emigracji w Norwegji, z oburzeniem zaprzecza oskarżeniom moskiewskim, wedle których miałby podsycać spiski terorystyczne, skierowane przeciwko ZSRR.

## Śledztwo w sprawie działalności Trockiego w Norwegji

**Oslo,** 17 sierpnia. (PAT). **Szef służby bezpieczeństwa w Oslo udał się do Kristiansand, celem przesłuchania Trockiego, oskarżonego przez przywódców unji narodowej o uprawianie w Norwegji nielegalnej działalności politycznej.** Trocki starał się w czasie przesłuchania, dostarczyć dowodów świadczących o jego niewinności, nie jest jednak wykluczone, iż zostanie on wezwany do sędziego śledczego celem udzielenia bardziej szczegółowych informacyj.

# P. premjer o uczciwości słowa drukowanego

Warszawa, 17. 8. (PAT(. Od p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego otrzymaliśmy na stępujące oświadczenie:

Nadużycie słowa drukowanego. W mojej dziewiczej mowie sejmowej, nowego premjera, otworzyłem ramiona do prasy. Liczyłem na obopólną dobrą wolę, liczyłem na krytykę pociągnięć rządu, która pomoże znaleźć wyjście z szeregu ciężkich sytuacyj. Pierwszy miesiąc było dobrze, wiadomo, miesiąc miodowy. Prasa, naogół bez różnicy zabarwienia politycznego, krytykowała poczynania rządu w sposób dosyć objektywny.

**Już jednak w połowie miesiąca czerwca zaczęły ukazywać się kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu zohydzenie rządu i jego pracy oraz zanieczyszczenie atmosfery politycznej w Polsce. Łatwowierność pewnych części społeczeństwa okazała się nie o wiele mniejszą od cynizmu kłusowników słowa drukowanego. Uczciwa prasa, bez różnicy przekonań politycznych, nie chcąc i nie mogąc wytrzymać konkurencji oszczerców wykorzystujących po swojemu „wolność słowa", straciła na swej aktualności w oczach szeregu bezkrytycznych czytelników.**

Przyznaję, że konieczność wymyślania kłamstw jest pokrzepiającym dowodem, że rzeczywistość prac rządu nie jest znów taka zła. Klasycznym przykładem usiłowań zakłamania rzeczywistości jest stosunek pewnych odłamów prasy do odważnego tępienia nadużyć przez rząd. Błoto, które zdziera rząd z pojedyńczych wykrytych nadużyć, usiłują niektórzy dziennikarze rozmazać na całe życie Polski, wołając: „oto w jakiej atmosferze żyjemy". Wara od takiego stawiania kwestji. Gdyby cała atmosfera naszego życia była zatruta, nikt nie gorszyłby się istnieniem nadużyć. Rząd, który miałby nadużycia na swem sumieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie. — Rząd odważnie, otwarcie wobec całej opinji i bezwzględnie, czystemi rękami wykorzenia nadużycia, by uzdrowić atmosferę życia Polski. Tępiąc niemiłosiernie wszelkie nadużycia, bez względu na ich pochodzenia i na osoby, które ośmielają się je popełniać, nie mogę pobłażać nieuczciwości słowa drukowanego. — **Pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, przystępuje do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwa jako broni w życiu politycznem.** Będziemy mieli taki poziom moralności publicznej i politycznej, jaki sami stworzyć zdołamy.

†

# X. Marcin Rojek

**proboszcz w Przecławiu koło Mielca, b. dziekan tylimanowski,**

przeżywszy lat 54, w tem 26 kapłaństwa, zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 17 sierpnia o godz. 17·30 w Przecławiu.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę 19 bm. o godz. 17, a pogrzeb w czwartek 20 bm. w Przecławiu.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamia

**ks. J. Zawada, wikarjusz.**

## Zbyszko Cyganiewicz w Casablance

**Bruksela,** 17. 8. (PAT). Wśród uciekinierów z Hiszpanji, przybyłych do Casablanca na francuskim parowcu „l'Adroit", znajduje się **również** Zbyszko Cyganiewicz, **który uważany był za zaginionego.** Polak spędził w Hiszpanji trzy tygodnie. Dopiero obecnie zdołał wyjechać do francuskiego Marokka.

—*—

**ISO-HOLLO PRZYBYWA DO WARSZAWY.**

Warszawa, 17. 8. (PAT). Volmari Iso-hollo (Finlandja), triumfator Igrzysk Olimpijskich w Los Angelos i Berlinie przyjeżdża do Warszawy na zawody lekkoatletyczne w dniach 22—23 bm.

## Zmiana starosty w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 17 sierpnia (Telef.) **W ostatnich dniach nastąpiła zmiana na stanowisku starosty powiatowego w Mińsku Mazowieckim,** w którym jak wiadomo doszło do zajść z żydami. Ustąpił dotychczasowy starosta p. Jan Gadomski a na jego miejsce mianowano naczelnika Wydziału Samorządowego Wojew. Urzędu Warszawskiego p. J. Przybyszewskiego.

## Przed rozprawą apelacyjną Grzeszolskiego

Warszawa, 17. 8. (Tel.). Do Warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły wnioski stron, występujących w procesie Pawła Grzeszolskiego, skazanego, jak wiadomo, na dożywotnie więzienie za otrucie swych dzieci. **Obrońca Grzeszolskiego adwokat Hofmokl-Ostrowski wystąpił z wnioskiem powołania na rozprawę apelacyjną trzech wybitnych znawców sądowych oraz kilkanastu nowych świadków, którzy złożyć mają rewelacyjne zeznania w sprawie tragedji sosnowickiej.** Ponadto wpłynęły również wnioski powodów cywilnych, domagających się zasądzenia kosztów leczenia zmarłych dzieci Grzęszolskiego, poniesionych przez rodzinę żony truciciela Bugajów. Sprawa Grzeszolskiego ropatrzona będzie ponownie w ciągu września.

# Po szefie armji francuskiej przybędzie do Warszawy szef sztabu rumuńskiego

Warszawa, 17. 8. (Telef.) **W najbliższym czasie oczekiwany jest w Warszawie szef sztabu generalnego armji rumuńskiej gen. Samsonovivi. Po przeszło dwuletniej przerwie będzie to pierwsze spotkanie naczelnych przedstawicieli armji polskiej z szefem sztabu generalnego armji rumuńskiej.**

— -o- — o-o —



# Ruch ludowy wzrósł w b. Kongresówce

**Warszawa,** 17. 8. (Telef.) W sferach politycznych robi się bilans manifestacyj, urządzonych w dniu 15 sierpnia. **Objektywne raporty o przebiegu manifestacyj Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że ruch chłopski w dalszym ciagu wzrasta, szczególnie w b. Kongresówce.** O ile obchody ludowe urządzone w Zielone Świątki objęły przeważnie Małopolskę, natomiast w Kongresówce tylko w niektórych miejscowościach przybrały większe rozmiary, o tyle **manifestacje** w dniu 15 **sierpnia** wykazały, że polityczny ruch ludowy **przeniósł się** już do b. Kongresówki i ogarnął ludność wiejską wielu powiatów. **Na czele tego ruchu kroczy wojew. lubelskie,** gdzie manifestacje przybrały wielkie rozmiary. Obchody w rocznicę Cudu nad Wisłą urządzały nawet te powiaty, które nie urządzały obchodów w Zielone Świątki. **Koła polityczne oceniają, że ruch ludowy w b. Kongresówce wzrósł o 75 proc. w porównaniu z wiosną b. r.** W poznańskiem manifestacje ludowe w dniu 15 sierpnia zorganizowane były w 14 powiatach.

## Konfiskaty pism

Warszawa, 17. 8. (Telef.) Za sprawozdania z Wierzchosławic skonfiskowano „Goniec Warszawski" i żydowski organ „Nasz Przegląd".

## Wygrane na loterji.

**Warszawa,** 17. 8. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia III klasy Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: w pierwszem i drugiem ciągnieniu **po 100.000 zł.** na nry 47.843, 54.355, 180.133; **20.000 zł.** na nr. 127.653; **po 10.000 zł.** na nry 7.465, 54.651, 150.416, 168.493, 179.544; **po 5.000 zł.** na nry 29.230, 47.244, 114.495, 188.921; **po 2.000 zł.** na nry 48.857, 52.176, 63.233, 103.011. W trzeciem i czwartem ciągnieniu wygrana 25.000 zł. padła na nr. 188.060, **10.000 zł.** na nr. 24.874, **5.000 zł.** na nry 106.508, 124.326, 132.995, **po 2.000 zł.** na nry 36.691, 48.042, 49.009, 96.479, 109.067.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Warszawa,** 17. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandja 360.90, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela 89.58, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.72, Nowy Jork 5.31 i pół, Paryż 35, Praga 21.96, Sztokholm 137.75, Zurych 173.28, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan sprzedaż 42, kupno 40.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 149, kupno 144.

**Papiery procentowe:** 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 63, drugiej emisji 61.25, dolarówka 47.50, 5 proc. konwersyjna 46.50.

**Akcje:** Bank Polski 97, Węgiel 14.25. Lilpop 12.30, Ostrowiec 28.75. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 43.50.

—oo—

## „Podziurawiony" nożem

**Kraków,** 17. 8. W Piaskach Wielkich pod Krakowem niejaki Juljan Krzywdziński napadł z nożem na **50-letniego robotnika Jana Dzioba i dosłownie podziurawił go.** Ofiarę nożowca zabrało Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim do Szpitala św. Łazarza, a bestjalskim napastnikiem zaopiekowała się policja.

## Rabunek 800.000 franków na ożywionej ulicy

Paryż, 17. 8. (PAT). Donoszą z Nizzy, **że** dziś z rana 6 bandytów, **jadących samochodem, zrabowało dwom urzędnikom worek, zawierający 800.000 franków, które urzędnicy przewozili do kasy skarbowej. Napad odbył się w najbadziej ożywionej dzielnicy miasta.** Władze bezpieczeństwa niezwłocznie rozpoczęły poszukiwania. Posterunki na granicy francusko-włoskiej zostały zaalarmowane.

## Oficerowie francuscy w Sowietach

**Warszawa,** 17. 8. (Telef.) W Warszawie otrzymano wiadomość, że do Leningradu udała się okrętem z Havre'u większa grupa oficerów francuskich. W drodze **powrotnej z Sowietów oficerowie odwiedzą Warszawę, a na**stępnie Pragę czeską.

## Polskie łodzie podwodne w Narwie

**Tallin,** 17. 8. (PAT). Na redę w m. Narwa przybyły trzy polskie łodzie podwodne i jeden okręt pomocniczy. Postój okrętów polskich potrwa jeden dzień.

## Rzeźba ś. p. ks. bisk. Bandurskiego

**Warszawa,** 17 sierpnia. (Telef.) Z Wilna donoszą, że przy restauracji bazyliki wileńskiej postanowiono umieścić w niszy nad kryptą z prochami śp. ks. biskupa Bandurskiego rzeźbę, przedstawiającą śp. Zmarłego. Prace rzeźbiarskie wykonuje Horno-Popławski.

## Śledztwo w aferze łapówkowej

**Warszawa,** 17. 8. (Telef.). **Śledztwo w głośnej sprawie łapówkowej b. posła Idzikowskiego i b. dyrektora departamentu w Min. Skarbu Michalskiego** ma być w najbliższych tygodniach zamknięte. Władze sądowe przesłuchają w tej sprawie jeszcze kilkanaście osób i przeprowadzą szereg ekspertyz. Michalski i Idzikowski przebywają na wolności za wysokiemi kaucjami. Sprawa ich znajdzie na wokandzie sądowej dopiero w końcu br.

## Szymik wywieziony na prowincie

**Warszawa,** 17. 8. (Telef.). Jeszcze przed rozprawą apelacyjną zabójca śp. dyr. Gosiew**skiego,** Aleksy Szymik wywieziony będzie z **więzienia mokotowskiego,** na prowincję. Będzie on odbywał karę na Świętym Krzyżu.

———ooOoo———

## Tajemniczy wypadek przy „torze śmierci"

**Kraków,** 17. 8. W poniedziałek nad ranem na nasypie kolejowym pod Bronowicami, przy tak zwanym „torze śmierci" znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Jak się okazało zmarłym jest dwudziestokilkoletni **Roman Załęga.** Na ciele zmarłego nie znaleziono żadnych obrażeń, trudno więc przypuścić, by uległ on wypadkowi kolejowemu. Prawdopodobnie zachodzi tutaj wypadek samobójstwa przez otrucie.



# Polska zdobyła srebrny medal w szampjonacie konia

**W ogólnej punktacji szampjonatu konia pierwsze miejsce zdobyli Niemcy 676 pkt., drugie miejsce Polska 991 pkt., trzecie Anglja 1095 pkt.** W wyniku tego indywidualnie złoty medal zdobywa por. Stubbendorf, srebrny medal zdobywa por. Thomson, bronzowy por. Lunding. Jeżeli chodzi o ocenę danego konkursu, to **złoty medal zdobywają Niemcy, srebrny Polska, a bronzowy Anglja.**

# Niewczesne wspominki

Obchody z okazji 16-lecia „Cudu nad Wisłą" mamy już za sobą. Sprawdziły się przewidywania pesymistów. Istniejące w społeczeństwie rozdarcie jeszcze pogłębiły. — Bolesne wypadki w Wierzchosławicach świadczą o tem w sposób szczególnie dobitny. W dalszym więc ciągu stoi do rozwiązania trudny i skomplikowany problem stosunku rządzącego obozu do opozycji, — zwłaszcza do Stron. Ludowego. A zważyć jeszcze trzeba, że zapowiedziane na 6 września manifestacje P. P. S. w rocznicę t. zw. „krwawej środy" mogą istniejący dziś ferment polityczny jeszcze zaostrzyć.

PRASA OBOZU RZĄDOWEGO.

Odpowiedzialność za ten stan raczej w wysokim stopniu ponoszą niektóre jednostki z obozu rządowego. W szczególności prasa....

Gdy prasa stronnictw opozycyjnych przestrzegała zasady dalekoidącego umiaru w traktowaniu wypadków r. 1920, — prasa obozu rządowego — można to śmiało powiedzieć — nie krępowała się żadnym względem, gdy się jej nadarzyła sposobność do przypięcia łatki stronie przeciwnej. A to najczęściej bez rzeczowego uzasadnienia, a nawet wbrew prawdzie historycznej.

Tak było z odezwą wydaną przez gen. Józefa Hallera do swoich żołnierzy... Odezwa została skonfiskowana w Krakowie, Warszawie i Bydgoszczy, natomiast mogła pojawić się drukiem w Katowicach. Co więcej! Sąd Okręgowy w Bydgoszczy uchylił konfiskatę tej odezwy, nie dopatrując się w niej znamion przestępstwa.

To jednak nie przeszkodziło „Gazecie Polskiej" w przypuszczeniu gwałtownego i brutalnego ataku na jenerała, który tak znakomitą rolę odegrał w r. 1920, i którego czcią zasłużoną otacza społeczeństwo. — Atak „Gazety Polskiej" na gen. Józefa Hallera obiegł całą prawie prasę rządową i — rzecz jasna — wywołał po drugiej stronie nastroje oburzenia .

PRZECIW PADEREWSKIEMU.

Nie poprzestała „Gazeta Polska" na tej jednej napaści. Na sam dzień rocznicy, wśród swoich notatek polemicznych, zamieściła drugą napaść, mianowicie na Paderewskiego... W notatkach lorda d' Abernon wyszperała wiadomość o „posępnym" stanie ducha Paderewskiego w lipcu 1920 r. i o jego rzekomej niewierze w możliwość obrony stolicy przed bolszewicką nawałą.

Jest rzeczą uderzającą, że dziennik uchodzący dotąd za centralny organ rządu pozwolił sobie w tej niewybrednej formie zaatakować Paderewskiego i to jeszcze w dodatku — w sam dzień uroczystych obchodów.

Ani się to wiązało z opisem bitwy pod Warszawą, ani też stało w związku z nastrojowym artykułem naczelnym „Gazety Polskiej". Najwidoczniej więc miało być zatrutą strzałą wypuszczoną w celach wyraźnie politycznych .

WARUNKI OBRONY W 1920.

Nie chcieliśmy wracać do nastrojów, które panowały u nas w roku 1920. Ale, skoro „Gazeta Polska" do nich wraca, to — trzeba tej sprawie choć parę słów poświęcić.

Nastroje w r. 1920. nie były radosne. Powszechnie to wiadomo. A członkowie Rady Obrony Narodowej mogą zaświadczyć, że pesymizmowi ulegali nawet ci, którzy potem w połowie sierpnia odnieśli zwycięstwa. Czy trzeba wymieniać nazwiska?

Pesymizm ówczesny był uzasadniony brakami w organizacji naszej siły zbrojnej i błędami z dziedziny polityki zagranicznej.

Przecież pamiętamy jeszcze, jak się to u nas w r. 1918—1919. tworzyło armję. Jak się do tego zabierał rząd lubelski, — jak potem ministrowie rządu p. Moraczewskiego kłócili się o to, czy tworzyć czerwoną „milicję ludową", czy też normalną i nowoczesną armję powszechnego poboru?... Jak skutkiem tych błędów i tych zaniedbań straciliśmy pierwsze miesiące niepodległości? Jak przez to straciliśmy Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę, — jak zaniedbaliśmy obronę Lwowa? Jak w końcu obrońcy obronionej opinji zmiótł socjalistyczny rząd Moraczewskiego z widowni i prawie-że narzucił rząd Paderewskiego? Jak rząd Paderewskiego musiał prawie z niczego tworzyć armję i odrabiać straszliwe zaniedbania poprzednika?

Czy się w tych warunkach można dziwić pesymizmowi Paderewskiego w ocenie warunków obrony Polski r. 1920?

OSAMOTNIENIE POLSKI.

Ale nie koniec na tem! Polska była w r. 1920. osamotniona. Mieliśmy pomoc — jakże skromną! — tylko Francji. I to w tym czasie, gdy n. p. Czechosłowacja zorganizowawszy się wewnętrznie potrafiła na arenie międzynarodowej wywalczyć sobie mocną pozycję i znaleźć solidne oparcie w państwach zachodu!

I to było naszą winą!

Przypomnijmy sprawę hr. Kesslera... Pierwszym przedstawicielem zagranicy w Warszawie był dzięki p. Moraczewskiemu przedstawiciel Niemiec, hr. Kessler. „Zapomniano" natomiast o przedstawicielstwie państw zwycięskiej Ententy. „Zapomniał" p. Wasilewski, minister S. Z., choć mu to przypominał p. T. Filipowicz, który wreszcie nie mogąc doczekać się załatwienia swych propozycyj ustąpił z rządu i w dniu 16. XI. 1918 w „Kurjerze Porannym" ogłosił „list otwarty" do p. Moraczewskiego w tej sprawie.

P. Filipowicz pisał wówczas, że w Paryżu są już delegacje Serbji, Czarnogóry, Czechosłowacji do rozmów z Wilsonem, — natomiast niema delegacji Polski. Dlaczego?

„Miano czas — pisze p. Filipowicz — na wydanie rozporządzenia zdejmującego koronę z głowy orła polskiego, lecz czasu na wysłanie delegacji (do Paryża) nie znaleziono. Wzywam p. Wasilewskiego, by powiedział: dlaczego?"

Dziś wiemy, dlaczego?... W rządzie p. Moraczewskiego panowało przekonanie, że należy się złączyć z socjalistycznemi wówczas Niemcami, a nie z Ententą. W Paryżu o tem wiedziano. I Paderewski miał nie mały trud w naprawianiu błędów popełnionych przez p. p. Moraczewskiego i Wasilewskiego. A jeszcze większy w nawiązywaniu stosunków z Paryżem.

I tak nas osamotnionych zastała wojna bolszewicka. Czy można się dziwić pesymizmowi Paderewskiego? I, czy „Gazeta Polska" nie powinna raczej przemilczać te wypadki, niż je przypominać? J. P.

# Przegląd prasy...

### Walka z autorytetami wsi

Rządowy „Kurjer Wileński" zdobył się na słowa szczerej prawdy z okazji obecnych ruchów na wsi.

„W tem sęk — pisze — by nie rozpoczynać dziś walki o zniszczenie autorytetów, którym wieś ufa, i nie podważać ideałów, które kocha i w które wierzy. Mamy niestety na wsi całą akcję błędną, zmierzającą do zniszczenia tych autorytetów i osłabienia wierzeń. Są organizacje, które usiłują pokłócić chłopa z Kościołem, zniszczyć jego religijność i poderwać założenia moralne. Tak samo zaszczepia się kosmopolityzm, osłabiając atawistyczny instynkt narodowy. To wszystko sieje chaos i rozbicie, torując drogę bolszewizmowi. Nie tędy droga.

Ruch, który chce chłopa pozyskać, wykazać musi dużo prostego, Maćkowego rozumu. — Przemówić trzeba do mocnych, prostych wierzeń i instynktów chłopa i na nich budować. Nowoczesne ruchy nacjonalistyczne wykazały, że dobrze rozumieją duszę ludu. O tem trzeba pamiętać jeśli się chce pozyskać chłopa dla idej Polski Zbrojnej i jeśli chcemy dać Państwu dobrego żołnierza".

### Naród, czy armja?

Niefortunnie wybrała się „Gazeta Polska" z rozważaniami na temat bitwy pod Warszawą w r. 1920. Polemizuje bowiem ze zdaniem, że „zwycięstwo było dziełem zjednoczonego narodu". Tymczasem — zapewnia „G. P." —

„zwycięstwo, odniesione nad Wisłą w sierpniu 1920 roku było dziełem armji. Gdy się myśli kategorjami prymitywnego rozsądku prosto i uczciwie, to nie nasunie się co do tego absolutnie żadna wątpliwość. Bitwy wygrywa wojsko. Jest ono organizacją, działającą według praw własnych, odmienną od jakiejkolwiek innej organizacji ludzkiej. Jego zadanie można ułatwić, lub utrudnić, lecz niema żadnej możliwości, aby w niem uczestniczyć. Chyba tylko w poetyckich przenośniach. Gdyż, aby wygrać bitwę, mającą rozstrzygnąć o losach wojny, nie wystarczy przyczynić się do zebrania sił ludzkich, zaopatrzenia ich w broń i żywność, zapewnienia pomieszczeń. Żaden, najgenjalniejszy nawet rząd nie ułoży planu operacji, ani nią nie pokieruje, ani jej nie wykona. Naród w chwili wojny powierza swe losy armji i uzależnia się całkowicie od tego, jak ona ze swego zadania się wywiąże".

Odwróćmy rozumowanie: — gdyby naród armji nie poparł materjalnie i moralnie, toby i armja nie mogła odnieść zwycięstwa. Bądźmy z szacunkiem dla armji, ale nie umniejszajmy roli społeczeństwa.

### P. P. S. przypomina „krwawą środę"

P. P. S. gotuje się także do manifestacji. Obchodzić chce 30-lecie zamachów, które w „krwawą środę", 15. VIII. 1906 r. urządziła frakcja P. P. S. Obchody odbędą się w d. 6. września.

„Towarzysze! — czytamy w odezwie podanej w „Robotniku" — Nie żałujmy trudów i stawmy się masowo na uroczystość „Krwawej Środy". Towarzysze! Robotnicy! Chłopi! Przybywajcie w dniu 6-tym września tłumnie do wyznaczonych miast. Niechaj spokój, powaga i skupienie towarzyszą naszym Obchodom. Nikt i nic nie może zamącić naszych uroczystości „Krwawej Środy". Posłuch dla zarządzeń organizacyjnych P. P. S. i Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, jako kierowników i gospodarzy, winny cechować wszystkich uczestników Obchodów 6-go września. Z naszej postawy pełnej godności i przywiązania do walk i tradycyj bojowych P. P. S., oraz z wiary w słuszność wielkiej i nieśmiertelnej Sprawy, sprawy wyzwolenia politycznego i społecznego robotników i chłopów — musi płynąć nasza moc i nasza wola wytrwania w szeregach zwycięskiej walki pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej! Cześć bohaterom „Krwawej Środy".

Zwraca uwagę że równocześnie z „Robotnikiem" także „Gazeta Polska" przypomniała tę „krwawą środę"... Nie możemy zrozumieć powodu nadawania rozgłosu „krwawej środzie".

### Armja w r. 1920

Przypominając rocznicę bitwy pod Warszawą w r. 1920, „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze o warunkach naszego zwycięstwa:

„Oficerowie niejednokrotnie boso prowadzili oddziały do ataku, lżej ranni uciekali ze szpitali do swoich żołnierzy, szeregowi porwani zapałem walki, konali z uśmiechem na ustach na wieść o zwycięstwie.

Do walki stanął duch narodu, geniusz naszej rasy! On to sprawił, że ucichły rozterki wewnętrzne, że nastąpiło zjednoczenie wszystkich warstw dokoła zagrożonej Ojczyzny. On to sprawił, że wojska nagle stanęły w miejscu i naraz z cofających się, rozbitych oddziałów, wyłoniła się sprawna, zwycięska armja.

On to sprawił, że mimo szerzącej się po miastach zdrady żydowskiej, pomimo zupełnego osamotnienia, w jakiem znajdowała się Polska w owych tragicznych, a jednak pięknych dniach, naród walczył z dumą i determinacją. Przemówił on dziesiątkami tysięcy zgonów, setkami tysięcy ran i okrył nasze znaki bojowe nową chwałą!!

Świat patrzył z podziwem na nasze zwycięstwo sierpniowe, a wrogowie nasi zrozumieli zapewne, że nie damy się łatwo pokonać. Zwycięstwo to stało się jeszcze jednem świadectwem naszej wartości zarówno dla nas samych, jak i dla tych wszystkich, którzy skłonni są kształtować sąd o Polsce na podstawie zewnętrznych objawów naszego życia politycznego".



# Przemiany w Grecji

## I. Dotychczasowa polityka króla

Kiedy w listopadzie ub. roku wrócił do Grecji król Jerzy II., a Grecja wróciła do swego tradycyjnego ustroju monarchistycznego po 11 latach istnienia republiki i zamętu politycznego, który się wyrażał ustawicznemi zaburzeniami, przesileniami i krótkotrwałemi dyktaturami, wydawało się, że nadszedł wreszcie dla tego kraju okres wewnętrznego spokoju i stabilizacji. Król poprowadził politykę pojednawczą, która zmierzała do osiągnięcia zgody narodowej. Ożywiały go jak najlepsze intencje.

Zastał w kraju stosunki polityczne w stanie największego napięcia. Większość ludności w plebiscycie ludowym z dnia 3 listopada 1935 roku, opowiedziała się niewątpliwie szczerze za powrotem monarchy, ale kraj był rozdarty na dwa przeciwne, zaciekle się zwalczające obozy, między które padła krew podczas nieudanej rewolty Venizelosa w marcu 1935 roku. W rewolcie tej wzięła również udział część armji, z której po stłumieniu powstania zostali usunięci przez zwycięski rząd Tsaldarisa i Kondylisa wszyscy oficerowie-venizeliści. Położenie wewnętrzne komplikowały również osobiste ambicje czołowych polityków. Gen. Kondylis wkrótce przed powrotem króla usunął od władzy premjera i szefa partji ludowej Tsaldarisa i ogłosił się sam premjerem i regentem. Kondylis marzył o dyktaturze przy boku Jerzego II, podobnej do tej, którą sprawuje Mussolini przy Wiktorze Emanuelu. Osobiste ambicje zdradzali również Tsaldaris i przywódca najstarszej grupy monarchistycznej w parlamencie Metaxas.

Król po powrocie do kraju usunął jednakże od władzy Kondylisa i nie powołał też do niej ani Tsaldarisa ani Metaxasa. — Premjerem został stojący zdala od dotychczasowych walk prof. Demerdzis, znany z tego, że utrzymywał stosunki osobiste z wygnanym Venizelosem i innymi przywódcami rozgromionej po marcowej rewolcie partji liberalnej. Monarcha przy pomocy gabinetu Demerdzisa poprowadził politykę liberalną i demokratyczną. Zarządzenia antivenizelostyczne zostały odwołane. Reaktywowano wszystkie stronnictwa polityczne. — Król stał się obrońcą demokracji i swobód politycznych, czem sobie zjednał przebywającego na emigracji w Paryżu Venizelosa. Jednocześnie jednakże postępowanie króla poczęło budzić coraz większe niezadowolenie w obozie jego dotychczasowych zwolenników, i wywołało nowe tarcia i trudności.

W końcu stycznia b. r. odbyły się wybory uczciwe, bez najmniejszego nacisku administracyjnego. Przyniosły one zwycięstwo partji liberalnej Venizelosa, której kierownictwo pod nieobecność wielkiego Kreteńczyka objął Sofulis. Zdobyła ona 142 mandaty, co nie dało jej jednakże absolutnej większości. Stronnictwa antivenizelistyczne — partja ludowa Tsaldarisa, grupa Kondylisa, grupa Metaxasa i inne mniejsze — zdobyły 143 mandaty. Komuniści wprowadzili do parlamentu aż 15 posłów, co im dało stanowisko „języczka u wagi" w walce venizelistów z antyvenizelistami. Trudności wewnętrzno-polityczne Grecji po wyborach jeszcze wzrosły. Utworzenie rządu parlamentarnego, do czego zmierzał król okazało się niemożliwe. Władzę sprawować musiał w dalszym ciągu pozaparlamentarny gabinet Demerdzisa. Po wyborach nastąpiła seria nagłych śmierci, która usunęła kolejno z widowni politycznej wszystkich prawie czołowych polityków greckich. Zmarli Kondylis (koniec stycznia br.), Venizelos (marzec br.), Demerdzis (kwiecień br.) i Tsaldaris (maj br.). Utworzenie nowego pozapartyjnego gabinetu powierzył król po śmierci Demerdzisa Metaxasowi.

Gen Mataxas, z polecenia monarchy i wbrew prawdopodobnie własnemu przekonaniu, kontynuował politykę liberalizmu. — Nie zadowolił jednak obozu venizelistów, a wywołał oburzenie w obozie przeciwnym, oraz wrzenie w armji, której korpus oficerski, oczyszczony swego czasu przez Kondylisa z elementów venizelistycznych, kilkakrotnie zamanifestował w ostatnich miesiącach swój sprzeciw wobec projektu powrotu do armji tych, którzy brali udział w rewolcie z marca ub. roku. Na terenie parlamentu doszło do porozumienia partji liberalnej i komunistów, dzięki czemu Sofulis został przewodniczącym izby i obsadził swymi ludźmi całe prezydjum. Jednocześnie wzrosły wydatnie wpływy komunistyczne w całym kraju.

W tych warunkach król Jerzy II i premjer gen. Metaxas zdecydowali się na zmianę dotychczasowej polityki rządowej. W nocy z dnia 4 na 5 sierpnia w odpowiedzi na zapowiedź komunistyczną strajku generalnego, rozwiązano parlament i ogłoszono dyktaturę, którą sprawuje z upoważnienia króla, gen. Metaxas. I. MAK.

## Migawki.

### Zargon esperancki

*W tych dniach obradował w Wiedniu XXVIII Światowy Kongres Esperanta. Obrady toczyły się oczywiście w języku esperanckim, a usłużna „Reichspost” codziennie jedną stronę poświęcała kongresowi na artykuły, sprawozdania i komunikaty, również w języku esperanckim.*

*Z ciekawością brałem do ręki ten dziennik z tą esperancką kolumną. I mogę sobie powinszować sukcesu. Bardzo szybko przyswoiłem sobie ten wspaniały język, którym „mówią miljony, rozprószone po całym świecie”, jak wyczytałem w „Reichspost”. Poszło mi to szybko od chwili, kiedym sobie uświadomił, że „tajemnica” tego języka polega na zrobieniu gulaszu z dwóch głównie języków: greckiego i łacińskiego (i trochę francuskiego). Może jeszcze dla nadania pikanterji temu gulaszowi dorzucono jakieś niemieckie słowo („tago” = dzień), i — „język” gotów.*

*I jeszcze jedno zauważyłem: rzeczowniki w liczbie pojedyńczej kończą się na „o” (laboro = praca), w liczbie mnogiej na greckie „oj” (kunsidoj = obrady).*

*Teraz żałuję, żem na ten kongres nie pojechał. Wystarczyłoby mi 2—3 dni na „opanowanie” tego języka i mógłbym był nawet mowę na kongresie wygłosić. Naprzykład taką:*

*— O da moj kaj hominoj! Westro epokowo wynalazko est uno grando skandalo. Przypominajo żargono hebreo, albo gulaszo hungariko.*

*Czytam, że następny kongres esperancki odbędzie się w Warszawie dla uczczenia twórcy tego „języka”, Zamenhofa (oczywiście żyda). Życzymy esperantystom, by w międzyczasie nauczyli się dobrze choć jednego europejskiego języka. Gdy to osiągną, wtedy zrozumieją, że esperanto nie ma sensu. I przestaną pastwić się nad bezbronnemi językami.* *BAYARD.*

## Ruch wydawniczy

**WŁADYSŁAW BOBEK: „Slovensko a Slovanstwo“.** (Pouczne knihy Slovenskej Ligy. Nr. 5). 1936, str. 371.

Aby nie jeść daremnie chleba słowackiego, Dr. Bobek jako lektor języka polskiego w bratisławskiej wszechnicy, uświadamiał Słowaków w licznych studjach i drobnych pracach naukowych o wzajemnym stosunku literatury słowackiej do piśmiennictw innosłowiańskich. Zebrał wreszcie te „drobiazgi“ w pokaźny tom, który wydała Liga Słowacka.

„Pouczna kniżnica Slovenskej Ligy“ omówiła w dotychczasowych tomach zagadnienia poważne i narodowo bardzo ważne: „Zagadnienie słowackie na przełomie stuleci“ przedstawił Dr. Józef Cieker, obrazy niedoli młodej Słowaczyzny w madjarskiej szkole zestawił dokumentarycznie w dwu księgach Konst. Czulen p. t. „Slovenske sztudentske tragedie“, a Dr. Samo Sztef. Osusky rozwinął „Szturową filozofję“. Cieszymy się, że w takiem wydawnictwie znalazła się praca Polaka o rzeczach słowackich...

Wydana książka prezentuje światu słowackiemu naszego uczonego jako miłośnika słowackiej literatury i jako znawcę wszech słowiańskich piśmiennictw. — Punktem wyjścia w każdym rozdziale jest jakieś zjawisko literackie słowackie, a styczne punkty dlań znajduje autor w świecie ducha polskiego, czeskiego, ruskiego, rosyjskiego i serbochorwackiego, a nawet bułgarskiego.

Nas interesują najbardziej nici i węzły kulturalne polsko-słowackie. Wiązankę ich pokaźną zebrał Dr. Bobek. „Szturowcy“ (bratisławscy filareci) karmili się i poili poezją polską; Mickiewicz był ich najmilszym poetą. Polskiego ducha przesączali w swe utwory Kuzmany, Francisci, Nosak-Nezabudov. Polskie hymny narodowe brzmią po dziś silnym oddźwiękiem w pieśniach słowackich. Na Słowaczyznę Polacy dość wcześnie w celach naukowych przybywają: slawista Andrzej Kucharski w 1827 przewędrował całą Słowację i hołd złożył wielkiemu poecie Janowi Hollemu, jego śladami idzie w 1829-30 warszawski etnograf Kazim. Wład. Wójcicki, a 1839 znów do Hollego zawitał Apolinary Tomkowicz.

Osobny rozdział poświęcony tu został stuleciu „Pana Tadeusza“; wszak epos polskie ma silny refleks w twórczości Janka Kalinczaka.

Podziw dla polskiego badacza literatur wzbudzą w czytelniku słowackim rozdziały o stosunku ruskich dum do poezji słowackiej, o wpływie Puszkina na poetów za Tatrami, a szczególnie o pogłosach twórczości Puszkina i Turgeneva w poezjach Hubana Vajanskiego. Przez te prace imię polskie dostało złotą barwę w dziejach kulturalnych polsko-słowackich.

Język słowacki Dr. Bobka jest łatwo zrozumiały i dla Polaka i dlatego jego książka może być czytana także w Polsce z korzyścią.

**DR. JAN MAGIERA.**



# „Liga Obrony Praw Człowieka“

Warszawska „Liga Obrony praw człowieka i obywatela w Polsce“ rozesłała w tych dniach po redakcjach do wydrukowania odezwę, w której wzywa do poparcia „Światowego Zrzeszenia Pokoju“ i zapowiada, że w jesieni bież. roku odbędzie się „Światowy Kongres Pokoju“. „Liga“ jest organizacją masońską, kierowaną przez żydów, a popierającą komunizm. Jest rzeczą znamienną, że w odezwie, o której mówimy, „Liga“ widzi gwałty tylko w państwach „faszystowskich“, piętnuje Włochy i Niemcy, — a **zupełnem milczeniem pomija Rosję Sowiecką.** Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie znajdą czytelnicy w uwagach naszego „Obserwatora“, który bacznie śledzi rozwój i działalność masońsko-żydowskich stowarzyszeń. —

**Uw. Red. „Gł. Nar.“.**

I. W roku bieżącym wyszła w Paryżu obszerniejsza broszura p. Ferle p. t. „La Ligue des droits de l'homme“. Omówiono w niej w sposób rzeczowy i spokojny działalność „Ligi obrony praw człowieka“. Niemal wszystkie szczegóły, przytoczone w tej broszurze, oparte są na wydawnictwach i dokumentach lóż masońskich i samej Ligi. Praca p. Ferle nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż Liga jest instytucją masońską, wybitnie polityczną, o celach antyreligijnych.

### ŻYDZI I MASONI, A „LIGA“.

Jest ona nadto — o czem p. Ferle nie pisze,, co jednak jasno wynika z faktów przez niego przytoczonych — jednem z narzędzi międzynarodowego żydostwa dla obrony swoich interesów i opanowania polityki światowej. Centralny organ P. P. S., „Robotnik“ z dn. 27 czerwca br. stając gorąco w obronie Ligi, pisze wprawdzie, iż we Francji „do Ligi należą nawet t. zw. ludzie prawicy. Należy do niej i kilku młodszych pisarzy katolickich“. Osobliwi to jednak muszą być katolicy, kiedy episkopat francuski, w swoich listach pasterskich, zabronił katolikom należenia do Ligi, zaznaczając wyraźnie, iż jest to zamaskowana ekspozytura masonerji, prowadząca akcję antychrześcijańską, potępiona przez Kościół. Członkowie Ligi mają być pozbawieni pogrzebu katolickiego, o ile przed śmiercią nie okażą skruchy. Szereg enuncjacyj episkopatu francuskiego, przeważnie z roku 1935, przeciwko Lidze, przytacza wspomniana broszura na str. 3—5 i 193—204. Liga odpowiedziała na te pisma biskupów w swoim organie „Cahiers des droits de l'homme“ z 28 lutego 1935, iż „żywi wprawdzie dla masonerji jak najżywsze sympatje, jednak nie jest bynajmniej filją lóż“. Oczywiście nie została ona oficjalnie zarejestrowaną jako filja masonerji, jest nią jednak faktycznie.

Dziwni też to prawicowcy, którzy rzekomo mają należeć do Ligi propagatorki „Frontu Ludowego“ z komunistami i znanej zwolenniczki Sowietów.

Założycielami Ligi obrony praw człowieka, mającej, przy swojem powstaniu, za zadanie obronę żyda, kapitana Dreyfusa, byli oczywiście **w pierwszym rzędzie żydzi.** — Wśród nielicznej grupy założycieli w roku 1898 figurują, według oficjalnych protokołów Ligi, następujące nazwiska: Leon Blum — dzisiejszy premjer francuski — Lucjan Herr, Mathias Morhardt, Józef Reinach, senator Isaak, literat Th. Natanson, panie: Schmal, Salomon itp. Tu należał zapewne J. Psichari, zięć Renana, pierwszy sekretarz Ligi, którego syn, Ernest Psichari, przeszedł jednak później na katolicyzm. W każdym jednak razie nie był żydem. Paweł Viollet, który jeszcze w pierwszym roku jej istnienia opuścił Ligę, ze względu na jej charakter antyreligijny. Dzięki intenzywnej propagandzie i werbowaniu członków, szeregi Ligi liczącej w roku 1898 tylko 269 osób, szybko wzrastały. W roku 1935 Liga miała już 158.490 członków. Od początku swojego istnienia dysponowała ona znacznymi kapitałami.

### WPŁYWY POLITYCZNE „LIGI“.

Z wzrostem znaczenia i wpływów Ligi napływali do niej różni politycy, a także liczni karjerowicze i aferzyści. W r. 1902 zasiadało w parlamencie francuskim już 56 członków Ligi. W roku 1935 było ich 239 w Izbie poselskiej, a 68 w senacie, należących do ugrupowań radykalnych i socjalistycznych. Socjalistów różnych odcieni — a między nimi najwybitniejsi przywódcy partyj — było 116.

Praca p. Ferle wyszła w druku jeszcze przed ostatniemi wyborami do parlamentu francuskiego, zawiera więc tylko spisy deputowanych i senatorów, członków Ligi, zasiadających w poprzednim parlamencie. — Wątpić jednak nie można, iż wśród dzisiejszych parlamentarzystów, należących do „Frontu Ludowego“, znaczna większość — to członkowie Ligi. Wszak większość ministrów w gabinecie Bluma, to jego towarzysze z Ligi obrony praw człowieka. Najważniejsze teki są w ręku „Ligowców“: wicepremjer i minister obrony narodowej, Daladier. Piotr Cot, minister lotnictwa, który zdołał już w czasie swojego krótkiego urzędowania ściągnąć na siebie, podniesiony w parlamencie zarzut zdrady tajemnic wojskowych na rzecz Sowietów. Ministrem spraw zagranicznych jest Delbos, sprawiedliwości Rucart, oświaty Zay, jak podają dzienniki, współwyznawca premjera Bluma: Salengro, ministrem spraw wewnętrznych. Auriol finansów itd. Z członków Ligi, należących do gabinetu Bluma, dwóch Chautemps i Daladier było premjerami za czasów słynnej afery wielomiljonowych oszustw żyda rosyjskiego Stawiskiego. — W aferę tę wmieszanych było m. in. ośmiu parlamentarzystów, członków Ligi. Po rzekomem samobójstwie Stawiskiego, starano się sprawę zatuszować wszelkiemi środkami, nie wyłączając morderstw. Pod zarzutem niedopuszczenia do wyjaśnienia sprawy, musiał się podać do dymisji Chautemps. Następca jego, również członek Ligi, Daladier, ustąpił z premjerostwa, nazajutrz po strzelaninie przeciwko tłumom, które domagały się wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych. Organa władzy zastrzeliły podówczas 20, a zraniły 265 manifestantów. Obrona praw człowieka!

Długoletnim prezesem Ligi obrony praw człowieka jest prof. Basch, wiceprezesem H. Guernut (Gernhut?), a sekretarzem generalnym E. Kahn. W komitecie centralnym zasiadają Leon Brunschvig, S. Grumbach, J. Kayser, Odetta Bloch. Znajdują się jednak wśród członków Komitetu i francuskie nazwiska. Kierujące stanowiska zajmują żydzi.

**Obserwator.**

**ZMIANY W ROSJI.** Żaden inny bodaj kraj w Europie nie ulega tak szybkim zmianom ustrojowym i obyczajowym, jak Rosja Sowiecka. Bez przesady można powiedzieć, że każdy rok zmienia ten kraj bardzo znacznie. Jakie jest oblicze Rosji Sowieckiej w r. 1936-ym? Na to pytanie daje odpowiedź prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. J. Witkowski w artykule „Czerwone niemowlę“, zamieszczonym w najnowszym (8) numerze „Tęczy“. Oprócz tego interesującego reportażu, numer przynosi artykuły wytrawnych piór o prądach komunistycznych w Polsce, emigracji polskiej do Ameryki, reformie rolnej, Olimpjadzie, oraz prace literackie Cz. Kędzierskiego, Z. Morawskiego, J. Pietrzyckiego, St. Pigonia, J. Marlicza, Wł. Tarnowskiego i w. innych.

„Tęczę“ nabywać można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

## Radio.

**PIĄTA SYMFONJA BEETHOVENA.** Trzecia audycja radjowa z cyklu „Słynne Symfonje“ przyniesie w dn. 19 bm. o godz. 20-ej jedną z najsłynniejszych i najwspanialszych symfonij, jakie wydała literatura muzyczna, mianowicie V-tą symfonję c-moll Beethovena. „Symfonja Przeznaczenia“, jak brzmi jej popularna nazwa, jest potężnym i wspaniałym obrazem zmagań i walk tytanicznej duszy Beethovena, walk, które prowadzą poprzez ból i cierpienie do zwycięstwa światła nad ciemnością. Orkiestrą symfoniczną dyryguje znakomity kapelmistrz Wiedeńskiej Opery i Filharmonji Feliks von Weingartner.

**TEATRALNE PRZYGODY H. MODRZEJEWSKIEJ.** O znakomitych artystach krąży zawsze wiele anegdot. Nic więc dziwnego, że Helena Modrzejewska, której sława rozbrzmiewała nietylko w całej Polsce, lecz nawet na drugiej półkuli — przeszła do legendy. W jej wspaniałej karjerze scenicznej wiele było momentów humorystycznych, wiele zabawnych przygód, z których świetna artystka zawsze zdołała świetnie wybrnąć. „Teatralne przygody Heleny Modrzejewskiej“ będą tematem feljetonu radjowego w dziale „Anegdoty z życia wielkich ludzi“ w opracowaniu dr. Stefana Papee (19 bm., środa, godz. 17.50).

—oo—

### Programy stacyj radjowych.

**ŚRODA, DNIA 19-go SIERPNIA 1936 R.**

**Program ogólny.** Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Programy lokalne; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci z Poznania; 16 Koncert salonowy; 17 Trio Polskiego Radja; g. 17.50 Anegdoty z życia Heleny Modrzejewskiej; g. 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert orkiestry P. R.; 20 Programy lokalne; 20.30 Z wędrówki po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Audycja z cyklu: Utwory Fryderyka Chopina; 21.30 Śląskie pieśni lulowe; 22 Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie — feljeton; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Koncert ze Lwowa; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

**Kraków.** (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Prosimy do mikrofonu; 12.23 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; g. 18: Pogadanka; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.35 Wiadomości z dnia; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Słynne symfonje z płyt; 21 Utwory Chopina (płyty).

**Lwów.** (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Feljeton; 12.23 Płyty; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Silva rerum; g. 18.05 Ballady i pieśni ludowe 18.25 Feljeton; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Skrzynka techniczna; 20.15 Muzyka lekka z płyt.

**Warszawa.** (1339.8 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; g. 12.23 Muzyka programowa z płyt; 18 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 20 Słynne symfonje (płyty); 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

**Katowice.** (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18 Opowiadanie; 18.15 Koncert solistów z płyt; 18.35 Koncert reklamowy; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

# Obóz junaków, czy „banda złodziei"

## — pyta „Słowo" wileńskie

Niejednokrotnie na łamach „Głosu Narodu" pisaliśmy o fatalnych wynikach, któremi „poszczycić się" mogą twórcy obozów „junaków". Zgrupowani w tych obozach młodzi ludzie, przeważnie bezrobotni, tworzą niejako gniazdo demoralizacji zatruwające wonią moralnej zgnilizny okolicę, której przypadł nieszczęsny „zaszczyt" goszczenia obozu.

Odzywały się do tej pory głosy krytyki junackich obozów, ale wychodziły one ze szpalt prasy niezależnej. Prasa prorządowa obozami junaków prawie zawsze zachwycała się. Tego rodzaju podejście do zagadnienia dezorjentowało pewną część opinji publicznej. Ostatnio nastąpił w tej sprawie decydujący zwrot. Śmiało rzecz można:

**pękła bomba.**

Zaciekawiony pochwałami pod adresem obozu junaków w Szarkowszczyźnie na północno-wschodnich krańcach Wileńszczyzny, zamieszczonemi w „Kurjerze Porannym", udał się w tamte okolice współpracownik również prorządowego „Słowa" wileńskiego. I oto co zobaczył na własne oczy, czego dowiedział się, o „wpływie wychowawczym" o „bohaterstwie" spędzonych z różnych stron Polski synów robociarzy zawołanych „nierobów".

**Sosnowiec 75**

„A więc w biednej Polsce, w której się tak źle dzieje że trzeba ratować Polesie przed śmiercią głodową stworzono obozy junackie, na wzór niemieckich obozów pracy. Może myśl była dobra w założeniu. U nas zaś połączono ją z bardziej genjalną koncepcją, ażeby obozy „junaków" z głębi Polski posyłać „na kresy" i mieć tę podwójną wygodę, że tam pracują, gdzie jest dosyć własnych bezrobotnych ale za to też niosą w ciemne masy białoruskie, „tę robotniczą Polskę" gdzie dotychczas nie widziano jeszcze takich typów".

Naturalnie za wszystko to płaci z podatkowych pieniędzy „Fundusz Pracy". A więc za sprowadzenie z Sosnowca na Szarkowszczyznę 87 junaków 970 zł., za dzierżawę placu pod obóz 160 zł., za budynki mieszkalne, namioty, umundurowanie, zaprowiantowanie, żołd po 75 gr. dziennie i t. d. „W rezultacie koszt takiego junaka, łącznie ze wszystkiemi wydatkami i administracją, kosztuje państwo około 3 zł dziennie. Zato kazano im kopać rowy na szosie do Głębokiego. Dwa metry dziennie. Tamtejszy robotnik bierze 1 zł. i kopie od 4-ech do 5-ciu metrów. Ale nie jest junakiem!"

**„Pospolici złodzieje".**

„Junak nie może żyć bez kina. — „Co to— powiada niema w Szarkowszczyźnie z...nego kina! To niech sobie tu ta „dzicz" tak żyje, ja nie będę samą glinę gryzł". — I uciekają od roboty. Poszli sobie i koniec. Z liczby 87 zostało 55. Trzydziestu dwóch rozproszyło się po kraju kradnąc co się da po drodze".

Pewnego dnia doczekała się ta „placówka kultury na kresach pożaru Szarkowszczyzny. Junacy rzucili się ratować. Owszem, ratowali nawet dom swego lekarza, dr. Gewisa, który stał blisko ogniska pożaru. Nie spalił się. Uratowali. Dziękował im zatem pan doktór. Ale nazajutrz spostrzegł, że brakuje kilku zegarków, kilku drobiazgów, a między innemi złote pióro wartości około 400 zł.".

„Po kilku dniach pióro odebrano od jednego z junaków. Ale żadnej sprawy... Jeszcze po kilku dniach przyszło 3-ch junaków jako „chorych". A gdy wyszli — pióra znów nie było i nie ma do dziś dnia. „Ukradli".

**Kruki na zgliszczach.**

„Spłonął natomiast doszczętnie dom p. Walerjana Łatyszonka. Właściciel spał. Wyskoczył w samej bieliźnie, wszystko poszło z dymem. Miał trochę biżuterji i złota w spalonym domu. Dowiedzieli się o tem junacy. W biały dzień, najbezczelniej przyszli, grzebali w popiołach i wygrzebali. A to co wygrzebali — ukradli. Jeden zegarek złoty udało się odebrać. Znów władze nie interwenjowały. Znów nie było o to sprawy.

Wogóle opowiadano mi, że kradli wszystko, deptali zboża na polach, dokuczali ludności, aż zostali znienawidzeni".

**Ludzie — szakale.**

„Aż doszło do fatalnego zenitu.

We wsi Marki mieszkał chłop, staroobrzędowiec, biedak. Taki jakich u nas jest wiele. Miał jeden hektar i jedną krowę. Miał żonę i 6-cioro dzieci, a dzisiaj grozi mu szubienica... To był człowiek tutejszy, ciemny, biedny. A junacy przywiezieni na koszt państwa z Sosnowca.

Więc ten biedny człowiek, codziennie zostawiał 4 litry mleka dla swych dzieci. Żeby to mleko skisło, wlewał do wiaderka i stawiał w krynicy, na zimnie. Cztery litry. Po 10 groszy kosztuje litr w Szarkowszczyźnie, ale to duży pieniądz dla biedaka ze wsi Marki".

„Junacy mają żarcie, mieszkanie, opierunek i żołd. Za te 75 groszy dziennie mogą sobie kupić 7 i pół litra mleka. Ale woleli kraść. Okradać sześcioro biednych dzieci z mleka, które im ojciec zostawiał w krynicy, żeby im nie skisło, żeby było świeże. Co noc kradli".

„A faktem jest, że

**biedak poszedł ze skargą do obozu.**

I faktem jest, że gdyby go uspokojono, zapewniono wdrożeniem śledztwa, obiecano ukarać winnych, możeby się nie skończyło wszystko tragedją. Ale dalszym faktem jest, że ci panowie, letniskujący w Szarkowszczyźnie za pieniądze państwowe, wyrzucili go z obozu. Tak, po sosnowiecku, jak to się mówi, na zbity łeb! A on, tak, po tutejszemu, tylko pięści zacisnął. A gdy wrócił do domu ponuro patrzał w ziemię, w ten jeden hektar. Może w tej chwili, gdy tak patrzał był komunistą?... Sześcioro dzieci..."

**Tragedja.**

„Było to z jakieś 4 tygodnie temu. — Po powrocie z obozu chłop postanowił pilnować, nie dać mleka, nie dać tych czterech litrów!

Zasiadł w zasadzce z dwoma innymi krewnymi. Zapadł wieczór. Wtedy z obozu junaków przyszło ich pięciu. Przyszli po mleko dzieci... „Junacy", psia krew! Gdy trzech chłopów wyskoczyło z ukrycia, tamci pierzchli i przyjaciela swego zostawili. Straszna jest złość pokrzywdzonego chama. Chwycił za gardło i trzymał, może i nie chciał dusić, ale udusił. Potem rzucili zwłoki do Dzisienki, niech płyną, płyną.

Potworna to rzecz zamordować człowieka".

Włosy dębem stają na głowie gdy autor artykułu pisze o buncie w obozie, o „propagowaniu" polskości na kresach przez śpiewanie obskurnych piosenek i innych podobnych „wyczynach" cieszących się bezkarnością junaków. A wszystko to dzieje się za pieniądze państwowe „Funduszu Pracy". — Przytoczone cytaty artykułu „Słowa" wileńskiego nie wymagają komentarzy.

—— 0-0-0 ——

# Rentowność zbierania ziół lekarskich

Od szeregu lat zachęcałem w prasie do zbierania i suszenia ziół lekarskich dziko rosnących, chcąc w ten sposób utworzyć **nowy przemysł szczególnie dla próżnującej młodzieży wsi**. W r. 1910 robiłem doświadczenie z młodzieżą szkolną w Sanoku. Rezultat był wspaniały. Wojna i przesiedlenie zmusiły mię do zaniechania zbierania ziół.

W b. r. będąc na wakacjach w Lachowicach pow. Żywiec namówiłem pastuszka Władysława S. aby poszedł ze mną na spacer na zioła lekarskie. Posłuszny Władek 12-letni uczeń szkoły powsz. chętnie w godzinach południowych towarzyszył mi w zbieraniu. Zbieranie moje z zegarkiem w ręku trwało po 2 godziny 3 razy. Ja właściwie tylko pokazywałem, które zioła należy zbierać. a zbierał przeważnie sam Władek-pastuszek. Zbierane zioła w ciągu 6 godzin oczyścił według moich wskazówek. co trwało 2 godz. i suszył na strychu. Po wysuszeniu pokrajaliśmy je wspólnie na sieczkarni i zapakowane zaniosłem 1 sierpnia do Krakowa, gdzie sprzedałem je **za 12 zł.**

Po powrocie wręczyłem pasztukowi 12 zł. Zaniemówił, początkowo z radości, gdyż za całe **10 godzin pracy zarobił 12 zł., czyli 1 zł. 20 gr.** za godzinę. Za chwilę, gdy się pieniądzmi nacieszył, rzekł: „To za macierzankę, krwawnik, dziurawiec i centurię, których nie chcą jeść, tak wielkie pieniądze można wziąć? **Dlaczego nas w szkole tego nie uczą, tylko wymyślają różne głupstwa, jak strugание zabawek, ślizganie i jazda na sankach czy nartach?** Gdyby wszyscy chłopcy zbierali te trawska lekarskie, toby lekarstwa nie były drogie, chorzy mieliby się czem leczyć i ludzie na wsi nie chodziliby z workami za żebraniną, a zbierający chłopcy mieliby za co książki, spodnie i buty kupić". Pastuszek ucieszony opowiadał wśród swoich, że się już nauczył rzemiosła, że za 10 godzin lekkiej pracy zarobi 12 zł., gdy murarz czy cieśla na wsi, pracując od rana do wieczora o swoim wikcie, zarabia tylko 3 zł. **Oto sposób podejścia do dziecka** wsi **i nauczenie go ucziwej pracy.** Mój bohater już zbiera i suszy zioła, a nawet prosił ojca, aby mu w jesieni dał **kawałek pola, bo chce sadzić i siać i nne zioła lekarskie.**

Oby katolicka młodzież zorganizowana w K. S. M. M. zechciała ująć powyższą sprawę w swe ręce w myśl okólnika general. sekretaraz **Ks. kanonika Pankiewicza**, który powyższą sprawę zbierania ziół lekarskich chce zapoczątkować.

**PROF. SIKORA L.**

# Rozbudowa chłodni rybnej w Gdyni

W tych dniach oddano do użytku część parterową dobudowanej obecnie chłodni rybnej na Nabrzeżu Angielskiem o powierzchni **ok. 720 m. kw.** W bieżącym tygodniu zostanie wykończone pierwsze piętro i również oddane będzie do użytku. Wykończenie i oddanie do eksploatacji 2-go i 3-go piętra nastąpi w październiku. Powierzchnia użytkowa dobudowanej części wszystkich pięter chłodni rybnej wynosić ma przeszło 3.000 m. kw.

— -0- — 0-0 —

## *Pod sąd opinji.*

### Jeden złoty za morgę dzierżawy z ziemi państwowej

Majątek państwowy Grzemysław, pow. śremski obszaru 2 tys. mórg mgd. dzierżawi p. Pluciński. Czynsz dzierżawny wynosi podobno **6000 zł. rocznie, byłoby to 3 zł. z morgi.** Przytem możnaby jeszcze wytrzymać. Ale równocześnie p. Pluciński ma na swej domenie jezioro, które podobno oddzierżawił **za 4 tys. zł.** Faktycznej więc dzierżawy p. Pluciński płaciłby z całego majątku **2000 zł., czyli 1 zł. za morgę.** Jak na nasze stosunki to jednak za mało. „Gazeta Grudziądzka", która o tych faktach pisze, kończy konkluzją: „Uważamy. że takich dzierżawców trzeba usunąć, a ziemię **rozparcelować.**

## *Kronika gospodarcza*

**W ARGENTYNIE DESZCZE ZNISZCZYŁY ZBIORY KUKURYDZY.** Argentyńskie ministerstwo rolnictwa wydało komunikat, w którym podkreśla, że wskutek długotrwałych deszczów, tegoroczne zbiory kukurydzy będą bardzo złe. Żniwa musiano przerwać. Wskutek wilgoci jakość ziarna ucierpiała już poważnie.

**ZASTÓJ W EKSPORCIE JAPOŃSKIM** zauważono ostatnio skutkiem zwyżki cen surowców i zaostrzonej konkurencji między kupiectwem. a przemysłem.

**NOWE STATUTY** muszą uchwalić cechy do 4 września b. r. Cech, który nie dopełni tego w kreślonym terminie zostanie rozwiązany.

**ZŁOTO W BANKACH FRANCJI I ANGLJI.** Według ogłoszonych ostatnio bilansów Banków Francji i Anglji, zapas złota w Banku francuskim wzrósł o 46.9 miljonów franków do 54.988.6 milj. fr. Bank angielski wykazał w ostatnim bilansie zapas złota bez zmian. Wynosi on 242.96 milj. funtów szt.

**OBIEG POLSKICH MONET SREBRNYCH I BILONU.** Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 10 b. m. wynosił (w miljonach zł. — w nawiasach obieg w dn. 31 lipca) ogółem 414.34 (409.22). z czego na monety srebrne przypada 330.58 (326.15), bilon niklowy i bronzowy 83.76 (83.07).

**W LIPCU B. R. WYWIEŹLIŚMY WIĘCEJ PSZENICY I ŻYTA.** Z pośród 4 głównych zbóż wywieźliśmy w lipcu b. r. na rynki zagraniczne: pszenicy — 2.742 ton (w czerwcu 2.287), żyta — 12.490 ton (w czerwcu — 11.667), jęczmienia — 13.441 ton (15.476), owsa — 7.661 (9.215).

**PODATEK DOCHODOWY** od zarobków robotników sezonowych nie będzie potrącany, o ile dochód roczny robotnika nie przekracza 2.500 zł.

**WYCZERPANIEM ZASOBÓW RTĘCI** grozi Anglji przedłużenie się rewolucji hiszpańskiej, z tego bowiem kraju Anglja sprowadza ten surowiec.

# Wojna handlowa niemiecko-amerykańska

Według doniesień z Waszyngtonu, rząd amerykański oznajmił nieoficjalnie, że należy **oczekiwać zaprzestania przyjmowania przez Niemcy zapłaty za towary** niemieckie w **markach zdeprecjonowanych.** Prawdziwa wojna handlowa między Stanami Zjednoczonemi i Niemcami, która się obecnie rozpoczęła, potrwa prawdopodobnie jeszcze przez czas dłuższy, mimo teoretycznej eliminacji subwencyj eksportowych w postaci marek zdeprecjonowanych, którymi można było zapłacić należności za towary, importowane z Niemiec.

# Wieści z Olimpjady

### W dwójkach podwójnych zdobyliśmy bronzowy medal olimpijsk

**W biegu dwójek podwójnych osada polska Verey i Ustupski zdobyła trzecie miejsce i bronzowy medal olimpijski, jedyny jaki udało się wywalczyć polskim wioślarzom na obecnej olimpjadzie. Polacy stanowili osadę dobrą i równą.**

**INDJE MISTRZEM OLIMPIJSKIM W HOKEJU.**

W finałowym meczu hokejowym Indje pokonały Niemcy 8 : 1. Mistrzostwo olimpijskie i złoty medal zdobyły ponownie Indje, które były klasą dla siebie. Drugie miejsce zajęły Niemcy, a trzecie Holandja.

—ooo—

**WŁOSI ZDOBYWAJĄ ZŁOTY MEDAL W PIŁCE NOŻNEJ.** W finałowych zawodach o złoty medal olimp. Włosi odnieśli zwycięstwo nad Austrja w stosunku 2:1.

**CHMIELEWSKI CZWARTY W SWOJEJ WADZE.** W meczu finałowym bokserskim o trzecie miejsce nie stawił się Chmielewski wskutek wyczerpania fizycznego, wobec czego miejsce trzecie zajął automatycznie bez walki przeciwnik jego Argentyńczyk Villa Real, a Chmielewski zajął czwarte miejsce w swojej wadze. Polak nie mógł się stawić na ringu z powodu ciężkich kontuzyj, odniesionych w dwóch ostatnich spotkaniach.

**W SZABLI POLACY NA SIÓDMEM MIEJSCU.** W finale szabli indywidualnej Sobik uzyskał sukces, plasując się na 7 miejscu i dając się pobić tylko ekstra klasie włoskiej i węgierskiej. — W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Węgier Kabos, mając na 8 walk — 7 wygranych. 2) Włoch Marchi: 2 porażki, reszta zwycięstwa. 3) Węgier Gerey.

**WYNIKI POLAKÓW NA ŁUCZNICZYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA:**

Na mistrzostwach łuczniczych świata w Pradze — Polacy uzyskali następujące dalsze wyniki:

Strzelanie z długich odległości, ogólna klasyfikacja: 5 m.: Wójcik 1003; 8) Prugar 926 14) Bobulski 882. — Drużynowo: 1) Czechosłowacja 3138; 2) Polska2811; 3) Anglja 2773. Ogólna klasyfikacja strzelania pań z długich odległości: 1 m. Kurkowska-Spychajowa 1203 pkt., 2 m. Pankow 1183 pkt., 4 m. Bunschowa 1091 pkt. — Drużynowo: 1) Polska 3467 pkt., 2) Czechosłowacja 2685 pkt., — 3) Anglja 2545 pkt. — Strzelauia z krótkich odległości 50 metrów panów: 2 m. Bobulski 192 punktów; 3 m. Szymus 177 pkt. — 35 metrów panów: 2 m. Bobulski 83 pkt., — 25 metrów 5 m. Bobulski 112 pkt., 6) Prugar 96 pkt. 50 mtr. pań: 1 m. Kurkowska-Spychajowa 193 pkt., 7) Bunschowa 147 pkt., 8) Pankow 141 pkt. — 25 mtr. 3 m. Kurkowska-Spychajowa 81 pkt., 4 m. Pankow 79 pkt., 7 m. Bunschowa 70 punktów.

O tytule mistrza świata decyduje suma punktów, uzyskana w strzelaniu zarówno z krótkich, jak i długich odległości.

——oo——

## Z kraju

W ub. sobotę rozegrany jedyny mecz ligowy w Krakowie pomiędzy Warszawianką, a Garbarnią przyniósł niespodziewane zwycięstwo Warszawiance w stosunku 1:0.

Cracovia pokonała na własnem boisku przemyską Polonię 6:0 (4:0) — „murując" sobie temsamem wejście do Ligi.

Towarzyski mecz, rozegrany pomiędzy Wisłą, a Zwierzynieckim, przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Zwierzynieckiemu 4:2. — Wisła grała w osłabionym składzie, wskutek wyjazdu zawodników na Olimpjadę.

- -0- — 0-0 —

# Obchody w rocznicę „Cudu nad Wisłą“

W rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą, odbyły się w niedzielę w Warszawie oficjalne uroczystości. W kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy J. Gawlina. Na nabożeństwie był obecny gen. Rydz-Śmigły. Po Mszy św. odbyła się defilada.

Stronnictwo Ludowe zgromadziło w sobotę na obchodach rocznicy „Gudu nad Wisłą“ w wielu miejscowościach Polski ogromne masy. **W Wierzchosławicach zgromadziło się około 50.000 osób.** Niestety, doszło tam do incydentu. Oto jak donosi PAT — „Większa grupa, składająca się z „Młodzieży Wiejskiej“, zwolenników Stronnictwa Ludowego, rzuciła się na pełniącego służbę posterunkowego policji śledczej Ratajczaka. Napadnięty resztkami sił dotarł do posterunku policji, gdzie usiłował się schronić przed napastnikami. Napastnicy otoczyli lokal posterunku policji domagając się wydania ciężko rannego Ratajczaka. Wezwania komendanta posterunku do rozejścia się, nie odniosły skutku, przeciwnie napastnicy wyważyli drzwi, jednocześnie podpalając budynek posterunku.

Obecni na posterunku policjanci w liczbie 5-ciu odparli napastników i w trakcie obrony przed nacierającym tłumem dali kilka strzałów. w wyniku czego jeden z napastników robotnik J. Klimek został zabity, jeden zaś ranny. Spokój został niezwłocznie przywrócony“.

W **Mielcu** zgromadziło się około 25.000 ludzi. Defilada odbyła się przed portretem Witosa. W **Jarosławiu** zebrało się około 60.000 chłopów. W **Przeworsku** przedefilowało 20 000 chłopów przed sztandarami z Krzeczowic i Nowosielec, przyczem sztandar z Krzeczowic był spowity krepą. W **Rzeszowie** w pochodzie szerowało 20.000 ludzi, w **Strzyżowie** około 20.000, w **Tarnobrzegu** około 20.000, w **Ludzimierzu** (na Podhalu) kolo Nowego Targu na tłumnem zebraniu przemawiał prof. St. Kot

Do **Zamościa** na zebranie przybyło około 40.000. do **Opatowa** 10.000, do **Łukowa** 5 tys., **Sieradza** 10 tys., **Wielunia** 20 tys. **W Wa szawie** delegacje chłopskie (większych gromad do miasta nie wpuszczono) złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, wśród nich wieniec od W. Witosa.

**Stronnictwo Narodowe** urządziło większe zjazdy w Radzyminie, w Łodzi, w Poznaniu, w Radomiu, w Częstochowie, Ostrołęce i Opocznie. Na zjazd pod Radzyminem przybyły delegacje z 20 powiatów. Ogółem zebrało się 15.000 osób. Nabożeństwo odprawił ks. prefekt Czapski. Po defiladzie z trybuny przemawiali: H. Wąsowicz, sen. J. Bartoszewicz i dr. Bielecki. Uchwalono szereg rezolucyj.

Kilka organizacyj, mianowicie: Polskie Stronnictwo Chrześć. Demokracji, Narodowa Partja Robotnicza, Związek Hallerczyków i Chrześć. Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ utworzyły wspólnie „Komitet Zjednoczenia Narodowego“ celem uczczenia zwycięstwa nad Wisłą. Urządzono Akademję, która odbyła się w sali Tow. Higjenicznego. Akademję zagaił adw. St. Kaczorowski, następnie przemawiali: płk. I. Modelski, J. Kwasiborski i Lewoski. Po zakończeniu akademji rozwinął się wspaniały pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec o barwach narodowych.

# Z krwawych dni w Hiszpanji

Kilku uciekinierów z Saragossy zakomunikowało syndykatowi dziennikarzy w Barcelonie szczegóły, dotyczące sytuacji miasta. Bombardowanie przez samoloty rządowe wyrządziło powstańcom olbrzymie szkody i **zniszczyło prawie wszystkie koszary.** Żołnierzy porozmieszczano po hotelach i teatrach. **Amunicję złożono w kryptach kościelnych.** Cudowny obraz Matki Boskiej przeniesiono w pewne schronienie. **Klejnoty i kosztowności kościel ne zostały ukryte.** Miasto jest częściowo w ciemnościach wskutek odcięcia centrali elektrycznej przez wojska rządowe. Żywność jest wydzielana w skąpych racjach.

Emisarjusze powstańców z Madrytu, utrzymujący stałą łączność z kwaterą główną w Sewilli, w raportach swych podkreślają, że sytuacja **w Madrycie staje się coraz cięższa** ze względu na brak żywności oraz wody, której dopływ odcięty został przez powstańców. Pułki armji regularnej pełnią funkcję bardziej policyjną, nie biorąc czynnego udziału w obronie Madrytu. Podobno rząd **obawia się, iż oddziały armji regularnej mogą przejść na stronę powstańców.**

Dziennikarze portugalscy podają szczegółowe relacje z krwawych i okropnych wydarzeń, które rozegrały się w czasie zdobywania Badajoz przez powstańców. **Na każdej ulicy wzniesiono barykady, o każdą barykadę toczyła się walka, po której ciała poległych obrońców i atakujących tworzyły góry.** Mur zalany krwią i podziurawiony kulami, świadczy o rozstrzelaniu przez powstańców około 2000 milicjantów. **Po zawalonych gruzami ulicach krążą kobiety i dzieci, szukając ciał swoich bliskich.** Badajoz był atakowany z 2 stron: z jednej strony przez kolumnę wojsk marokańskich, a z drugiej przez Legję Cudzoziemską. Dowództwo powstańców oświadczyło, że zdobyto 3000 karabinów, kilka karabinów maszynowych i kilka dział.

# Otwarcie olimpjady szachowej w Monachjum

W niedzielę nastąpiło w Monachjum otwarcie największego w dziejach szachów turnieju olimpjady szachowej, która zgromadziła na starcie **21 państw**, przyczem każda drużyna składa się z **10 graczy.** W turnieju udział biorą następujące państwa (w kolejności losowania): Litwa, Danja, Austrja, Holandja, Francja, Jugosławja, Szwecja, Bulgarja, Norwegja, Estonja, Brazylja, Finlandja, Węgry, Włochy, Rumunja, Czechosłowacja, Szwajcarja, Polska, Niemcy, Łotwa, Islandja. Drużyna polska przybyła pod kierownictwem ppłk. dypl. dr. Steifera, kapitana polskiego związku szachowego. W składzie: Frydman P., Najdorf, Regedziński, Matorczyk, Friedman H., Kramer, Porogorielly, Wójcik, Sulitik, Jagielski. W niedzielę polska drużyna zwiedziła teren przyszłych zmagań. Mieści się on na terenie wystawowym w przepięknym parku. W jednym z budynków wystawy przeznaczono na gry olbrzymią salę, mającą przeszło **100 m. długości i 50 m. szerokości.** Na środku ustawiono **80 stolików**, przy których zasiądą szachiści do walki o pierwszeństwo drużynowe świata. Miejsce gry otoczone jest **trybunami, obliczonymi na kilka tysięcy osób.** W sąsiedniej sali, równie dużej, ustawiono olbrzymie **szachownice, na których będą demonstrowane najciekawsze partje.** W niedzielę wieczorem nastąpiło w sali ratuszu monachijskiego uroczyste otwarcie turnieju. Podczas przyjęcia przemawiał prezydent miasta Monachjum i przewodniczący niemieckiego związku szachowego. Turniej potrwa do 1-go września, gdyż każde państwo musi się spotkać ze wszystkimi pozostałymi, czyli rozegra 160 partyj.

## Zgon Gracji Deleddy, laureatki nagrody Nobla

W Rzymie zmarła, przeżywszy 61 lat, znakomita powieściopisarka włoska Gracja Deledda. Urodziła się w r. 1875 w Sardynji. Rozpoczęła twórczość literacką w r. 1892. We współczesnych swych powieściach i nowelach odtwarza życie oraz krajobraz rodzinnej słonecznej Sardynji i obyczaje jej ludności, pełnej przesądów i niechęci do cywilizacji europejskiej. W późniejszym okresie twórczości autorka włoska przejawia tendencje etyczne i społeczne, które występują coraz silniej. — W r. 1926 otrzymuje literacką nagrodę Nobla. Po polsku ukazały się: „Rozbitkowie w przystani“, „Tęsknoty“ i „Anna Lena Bilzini“ oraz „Ucieczka do Egiptu“.

# W palestyńskim kotle wre bez przerwy

W ciągu ostatnich dni znów zdarzyło się w Palestynie szereg aktów terroru i sabotażu. W Tiberios tłum Arabów zebrał się koło synagogi, w czasie nabożeństwa i **obrzucił kamieniami okna, raniąc jednego żyda.**

W całym kraju zanotowano **wypadki ostrzeliwania osiedli żydowskich i patroli wojskowych.** Straż ogniowa w Tel-Avivie została zaatakowana strzałami w **czasie gaszenia pożaru** w jednej z dzielnic żydowskich. Patrol transjordański zastrzelił uzbrojonego Araba. W Haifie nieznani sprawcy podłożyli w tartaku ogień, który wyrządził znaczne szkody.

W wiązku z wymordowaniem rodziny żydowskiej w **Safed, aresztowano 32 Arabów oraz zburzono dom, z którego padły strzały w czasie zajścia.** Ponadto władze nakazały **zburzenie dwóch innych domów arabskich.**

Z pociągu przejeżdżającego jedną z ulic w Tel-Avivie, **Arabowie rzucili bombę,** która upadła w środek stojącej opodal toru kolejowego grupy żydów. Na skutek wybuchu bomby zabity został **8-letni chłopiec, 16-tu zaś żydów odniosło cięższe i lżejsze rany.** W miejscu dokonania zamachu zebrał się tłum, który, demonstrował przeciw rządowi. Policja brytyjska rozproszyła manifestantów. W pobliżu miejscowości Bedszlom **nieznani sprawcy zabili 50 sztuk żydowskiego bydła.**

# Największy most na świecie

## połączy dwa miasta w Ameryce.

Przystąpiono w Ameryce do budowy mostu **pomiędzy miastami San Francisco a Oakland.** Będzie to największy most na świecie, liczący około **14 kilometrów długości.** Jest on obliczony na fantastyczny wprost ruch — ponieważ w ciągu 24 godzin będzie przejeżdżać przez most przeciętnie **360 tysięcy samochodów.**

Przy pracach nad budową mostu będzie zatrudnionych 6.500 robotników — którzy celem wykonania mostu będą musieli dać z siebie 54.850.000 godzin pracy.

**Koszt budowy mostu obliczony jest na 77 milj. dolarów.** Most będą otwierać i zamykać olbrzymie **wieże wysokości 214 metrów.**

Obliczono, że stal, jaka będzie zużyta do budowy mostu, będzie dowieziona na miejsce budowy taką ilością wagonów, iż wagony te, ustawione jeden za drugim, utworzyłyby pociąg towarowy długości 20 mil.

Obok tego mostu budowany będzie w San Francisco drugi, wspaniały most — który będzie przerzucony nad słynnemi „Złotemi Wrotami“. Oba mosty muszą być gotowe na światową wystawę, jaką San Francisco przygotowuje. Wystawa ta ma przejść swą wspaniałością wszystko, co widziano w tej dziedzinie.

# Deszcze przyczyną licznych wypadków

## śmiertelnych w Alpach

Ostatnio zdarzyło się w Alpach szwajcarskich **kilkanaście śmiertelnych wypadków.** Na górze **Allilahorn** zginęła para młodych turystów z Zurychu, którzy idąc bez przewodnika **zmylili drogę.** Na **Dente-Blanche** zginął wskutek zerwania nawisu śnieżnego turysta angielski wraz z dwoma przewodnikami.

Na Matterhornie, należącym do najniebezpieczniejszych gór, (ze względów atmosferycznych) w Alpach zginęły w **krótkim odstępie** czasu dwie Angielki, jedna zabita przez spadający kamień, druga wskutek zerwania się liny. **Jednocześnie niemal zabił się tam turysta angielski z towarzyszącym mu przewodnikiem, którzy spadli ze wschodniej ściany Matterhornu na lodowiec Furgg,** leżący tysiąc metrów niżej. Pozatem zginęło kilka osób na wycieczkach, które nie są niebezpieczne.

Główną przyczyną tych tragicznych wypadków są **katastrofalne deszcze,** jakie nawiedzają ostatnio Szwajcarję. Wskutek deszczów zdarzają się częściej, niż zwykle, lawiny kamienne. Pozatem skały są obśliźgłe, zaś w górnych partjach oblodzone.

Poszukiwania ciał turystów niemieckich, którzy zginęli w zeszłym miesiącu **na północnej ścianie Eigera** zostały wskutek ustawicznych deszczów wstrzymane. Po tragicznej śmierci tych czterech turystów (ostatni z nich **umarł w odległości czterech metrów od kolumny ratunkowej wisząc nad nią na linie), władze szwajcarskie zabroniły dalszych prób zdobycia tej ściany. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach alpinizmu.**

## Wojna w Abisynji nie jest skończona

Dr. Hylander, lekarz naczelny ambulansu Czerwonego Krzyża szwedzkiego w Abisynji, rozmawiał telefonicznie z Najrobi (Kenya) z redakcją „Dagens Nyheter“. Oświadczył on, że **ambulans szwedzki niejednokrotnie był zagrożony przez ludność miejscową w Abisynji południowej,** która sądziła, że ma przed sobą Włochów. Wojna w Abisynji — mówi dr. Hylander — nie jest zakończona. Ras Desta i inni wodzowie abisyńscy złożyli przysięgę, że bez **przerwy prowadzić będą walkę partyzancką z Włochami.**

## Tajfun szaleje nad południowemi Chinami

Nad południowemi Chinami przeszedł niezwykle silny huragan, pod wpływem którego nastąpiła koło Hong Kongu, obsunięcie się ziemi, przyczem przeszło **100 Chińczyków zostało żywcem pogrzebanych.** Wielki niepokój budzi los 40 pasażerów brytyjskiego parowca „London“, który opuszczając port w Hong Kongu **osiadł z powodu gwałtownej burzy na mieliźnie.** Ze wszystkich stron południowych Chin donoszą o licznych zabitych i rannych oraz o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez **huragan.**

—o-o-o—

# *Z kraju i ze świata.*

ZGON ST. NIEWIADOMSKIEGO. We Lwowie zmarł Stanisław Niewiadomski, znakomity muzyk i kompozytor. Przez blisko lat 30 był profesorem konserwatorjum muzycznego we Lwowie. W r. 1931 uzyskał nagrodę muzyczną Warszawy.

—o0o—

ZDERZENIE DWÓCH PAROWCÓW. Parowiec francuski „Euhee“ zderzył się w czasie gęstej mgły z parowcem angielskim „Corinaldo“ w pobliżu Montevideo. Parowiec francuski został uszkodzony. Podróżnych i załogę w ogólnej liczbie 214 osób wzięto na pokład parowca angielskiego. Brak dotychczas 6 maszynistów statku francuskiego.

POD GABOTO NA RZECE PARANA ZATONĄŁ statek motorowy, załogę złożoną z 11 osób uratowano, natomiast 397 sztuk bydła rogatego zatonęło.

## Strajk na szczycie górskim

Zlikwidowano strajk w najwyższym punkcie Polski (na wysokości 2026 metrów), w jakim kiedykolwiek były strajki. Mianowicie **strajkowali murarze, zajęci przy budowie obserwatorjum astronomicznego na górze Pop Iwan na Huculszczyźnie** z powodu chwilowego niezapłacenia im zarobków. Strajk po godzinie zlikwidowano.

—o-o-o—

## Wizyta prem. Sławoj-Składkowskiego we wzorowej wsi

Wizytując powiaty kaliski i turecki, premjer gen. Składkowski w towarzystwie starostów Ostaszewskiego i Nożyńskiego **zawitał** do Liskowa i pierwsze kroki skierował **na plebanję do ks. Blizińskiego,** poczem bardzo skrupulatnie zwiedził instytucje liskowskie, interesując się żywo sprawnością i wydajnością każdej z nich.

**Przed nowym pawilonem dzieci sierocińca** powitały **pana premjera orkiestrą i przemową** 10-letniej J. Pawłowskiej, zakończoną wręczeniem wiązanki kwiatów. **Wyrazem szczerego zadowolenia pana premiera z wizytacji** Liskowa oraz wysokiego **uznania dla pracy** i **wysiłków, dokonywanych od szeregu lat na** odcinku liskowskim przez chlubę kleru polskiego, ks. prał. **Wacława Blizińskiego, były następujące słowa wpisane własnoręcznie przez p. gen. Składkowskiego do księgi pamiątkowej Sierocińca: „Cześć Wielkiej Pracy naszego Przewielebnego i Kochanego Księdza Prałata! Niech nam tworzy dalej 100 lat! — Składkowski, Prezes Rady Ministrów“.**

W czasie zwiedzania Liskowa p. premjer **ofiarował** odrzecznie 200 złotych na malowanie tamtejszego kościoła parafjalnego, nadto polecił **nabyć dobrego konia, dobry wóz, uprząż i bat, celem ofiarowania tego daru dla najlepszego ucznia kursu rolniczo-hodowlanego.** Pani gen. Składkowska obdarzyła dzieci słodyczami. W parę dni po opuszczeniu Liskowa p. premjer nadesłał oprócz tego 500 zł. do dyspozycji ks. prał. Blizińskiego, które rozdzielono j. n.: 200 zł. na stację opieki nad matką i dzieckiem, 100 zł. na szkołę zawodową żeńską, 100 zł. na szkołę rzemieślniczą męską i 100 zł. na świetlicę dla młodzieży.

# Kronika lwowska.

**(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).**

—o-o-o—

**POWRÓT PREZ. OSTROWSKIEGO.** Prezydent miasta dr. St. Ostrowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

**W ROCZNICĘ BITWY POD ZADWÓRZEM** przybyła do Zadwórza liczna pielgrzymka ze Lwowa. U stóp kurhanu odprawił ks. prałat St. Małecki uroczystą Mszę św. polową, poczem nastąpiło dekorowanie pamiątkowym krzyżem pozostałych przy życiu uczestników bitwy. Na kurhanie złożono liczne wieńce.

**PIORUN Z JASNEGO NIEBA.** Nielada sensacją dla mieszkańców miasta był piorun, który spadł dosłownie „z jasnego nieba" w niedzielę koło godz. 4 popołudniu, przy zupełnej pogodzie, bez chmur i deszczu. Piorun paść musiał gdzieś w obrębie miasta, wnioskując z ogłuszającego huku, nie dało się jednak ustalić, w którem miejscu

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 28-letnia żona maszynisty we firmie „Laokoon", Jadwiga Maciejko, usiłowała odebrać sobie życie strzałem rewolwerowym. Skończyło się na lekkiem zranieniu w pierś.

**POSTRZELONY W NOS.** Jacyś niedzielni nemrodzi zabawiali się w niedzielę na Wysokim Zamku strzelaniem z flobertu do ptaków. Przy tej okazji ucierpiał przechodzący tamtędy 12-letni Michał Barkich, którego kula ugodziła w nos. Zaopatrzyło go Pogotowie Ratunkowe.

**KARAMBOL ULICZNY.** Na ul. A. Potockiego samochód nr. 90217 najechał na jadący z przeciwnej strony samochód nr. 90250, który w karambolu tym został dość poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

—o-o-o—

**TEATR WIELKI.**

Wtorek g. 8: „Omal nie noc poślubna".
Środa g. 8: „Pani prezesowa".

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH.**

**CHIMERA:** „Bohater mimowoli".
**APOLLO:** „Takie są dziewczęta" oraz „Zyzanna idzie w świat".
**ATLANTIC:** „Nowe przygody Tarzana".
**CASINO:** „Jedna z tysiąca".
**UCIECHA:** „Głos skazańca" i rewja.
**GRAŻYNA:** „Zapomniany człowiek" i „Nocny patrol".
**KOPERNIK:** „Bohaterski fort Douaumont".
**MUZA:** „Melodje z nad Dunaju".
**MIRAŻ:** „Co lubią mężczyźni" i „Nie miała baba kłopotu".
**PALACE:** „Tajemnica panny Brinx".
**PAN:** „Imitacja życia" i „Nocne życie bogów".
**RAJ:** „Kochaj tylko mnie".
**ŚWIT:** „Coraz wyżej" i „Co może Paryż".
**STYLOWY:** „Cyrk Sarran" i rewja.
**TON:** „Senorita w masce" i „Światło w ciemności".

—oo—

## Przemysł automobilowy na Targach Wschodnich

Przemysł automobilowy na tegorocznych Targach Wschodnich wystąpi w ilości, w jakiej nie notowały jej dotąd hale eksponatowe Targów. Według pobieżnych obliczeń dział ten zajmie ponad 1.000 m² i reprezentowany będzie przez najpoważniejsze firmy. Bogato wystąpią niemieckie firmy automobilowe, które swój udział w Targach Wschodnich wiążą ze stałą penetracją rynku małopolskiego. Jedna z firm krajowych pokazać ma czołg strażacki najnowszej krajowej konstrukcji.

## Skarb trofeów na Targach Wschodnich

Już dziś możemy stwierdzić, że Wystawa Łowiecka na Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie zapowiada się wprost wspaniale. Pan Prezydent Rzplitej prof. Mościcki powiadomił za pośrednictwem swej kancelarji, że zezwala na wystawienie trofeów myśliwskich, zarówno jego prywatnych, jak i ze zbiorów spalskich. A obok tych skarbów wystąpią trofea hr. Jerzego Potockiego i hr. Jerzego Wodzickiego, zarówno pochodzenia krajowego, jak i egzotycznego. Obok zaś trofeów znajdą miejsce: fotografika łowiecka, wystawa przemysłów związanych z łowiectwem, księgarnia łowiecka, cenny dział broni łowieckiej, ujęty w formie retrospektywnej itd. By poprzeć trofea materjałem historycznym, przewiduje się również wystawę ciekawych dyplomów łowieckich, nadań, protokołów.

Wystarczy jeśli podamy, że Wystawa Łowiecka zgromadzi około 1.200 trofeów, 300 okazów fotografiki, w czem 40 z międzynarodowej wystawy w Londynie, a ponadto masę sztychów, obrazów związanych z łowiectwem. Wystawa mieścić się będzie w pawilonie centralnym.

## Wystawa drobiu na Targach Wschodnich

Tegoroczny pokaz drobiu na Targach Wschodnich dzięki zabiegom Towarzystwa Hodowców Drobiu i Królików, na którego czele stoi pani hr. Hanna Drohojowska, zapowiada się nader bogato i to zarówno ilościowo jak i jakościowo. Obok drobin rodowego i pochodnego wystąpią na Targach gromady, nasilone jedną rasą, z takiemi ośrodkami, jak: Mibołowice, Artasów itd. na czele. Obok drobiu przewidziany jest pokaz gołębi, ptaków ozdobnych i królików. Organizatorzy tej wystawy przewidują około 600 eksponatów. Ten XII. z rzędu pokaz odbędzie się w dniach 6—8 września (trzy dni) i zakończony zostanie premjowaniem eksponatów.



# Gen. Gamelin w Krakowie

W niedzielę o godz. 23.42 przybył pociągiem z Warszawy do Krakowa gen. M. G. Gamelin, szef sztabu francuskiego. Przybyłemu dostojnikowi oddała na dworcu honory wojskowe kompanja piechoty. Z dworca udał się on w towarzystwie **gen. Łuczyńskiego** do Grand Hotelu, gdzie zamieszkał. W poniedziałek o godzinie 9.45 gen. Gamelin przybył na Wawel. Tutaj przed katedrą oczekiwali go **gen. Łuczyński, wicewoj. Małaszyński, ks. kanonik Domasik, prez. Kaplicki** i inni. Gen. Gamelin udał się do krypty z trumną marsz. Piłsudskiego poczem zwiedził katedrę, oprowadzany przez ks. kanonika Domasika i hr. Pusłowskiego. W drodze powrotnej z Wawelu dostojnik francuski zwiedził **Bibljotekę Jagiellońską, kościół N. Marji P., Sukiennice, kościół na Skałce.** W południe gen. Stachiewicz szef sztabu, podejmował gościa śniadaniem w „Grand Hotelu". Około godz. 15 gen. Gamelin udał się na Sowiniec, a następnie do salin wielickich. Wieczorem gen. Gamelin był podejmowany obiadem w Grand Hotelu, poczem o godz. 21.33 opuścił Kraków, udając się przez Wiedeń do Paryża.

W czasie pobytu w Warszawie gen. Gamelin był na audjencji u p. Prezydenta R. P., który udekorował gościa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

× ooo ×

# Lwów i Kraków w rocznicę „Cudu nad Wisłą"

W rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą odbyły się **we Lwowie** dwa obchody. O godzinie 10 rano przy ul. Pełczyńskiej odprawił mszę św. polową **ks. kapelan dr. Macner.** Po nabożeństwie odbyła się przed przedstawicielami władz **gen. Czumą i wicewoj. Chmielewskim** defilada wojska i organizacyj na placu Halickim. Drugi obchód urządziło **Stronnictwo Narodowe.** Rozpoczął się on nabożeństwem w Katedrze, celebrowanem przez **ks. arcybiskupa Twardowskiego.** Następnie odbyło się zebranie pod gmachem Teatru Wielkiego. Przemawiali **Sen. Głąbiński, red. Socha, prez. Cieński, p. Grodecki i p. Kubiak.** W zebraniu wzięło udział **około 10.000 osób.**

**W Krakowie** o godz. 9 rano **ks. infułat Kulinowski** odprawił mszę św. w kościele Marjackim, na którą przybyli reprezentanci władz. Po mszy św. odbyło się na Rynku poświęcenie sztandarów Zw. b. Ochotników Armji Polskiej, którego dokonał **ks. prałat Zapała,** oraz defilada pod Barbakanem, odebrana przez **gen. Łuczyńskiego i wojew. Gnoińskiego.** Równocześnie w kościele na Salwatorze nabożeństwem odprawionem przez **ks. prałata Pilchowskiego, rozpoczęli** uroczystość członkowie Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Ludowego. Chrześcijańska Demokracja urządziła następnie zebranie na pl. Na Stawach. Zgromadzenie Stronnictwa Ludowego odbyło się na Błoniach. Po zebraniach uczestnicy ich połączyli się i we wspólnym pochodzie udali się na Wawel, gdzie **złożyli dwa wieńce pod pomnikiem Kościuszki.** W manifestacji wzięło udział **około 5 tys. osób.** Na zebraniach przemawiali **b. rektor Marchlewski, mec. dr. Kuśnierz b. min. Wójcik, kpt. Pawłowski i inni.**

# 38 tys. zł. zebrano do tej pory
## na Fundusz Obrony Narodowej w Krakowie

Na całym terenie województwa rozpoczęła się już systematyczna praca zbiórkowa na F. O. N. Na apel Wojewódzkiego Komitetu rozpoczęły akcję przedewszystkiem miasta, a w szczególności Chrzanów, Niepołomice, Biecz, Krzeszowice, Maków, Krynica-Zdrój, Oświęcim, w których to miejscowościach Komitety Lokalne, pod przewodnictwem burmistrzów, względnie starostów, rozpoczęły doręczanie list składkowych właścicielom realności. Po dokonaniu zbiórki wśród lokatorów właściciele realności zaczęli już nadsyłać pieniądze czekami P. K. O. do Wojewódzkiego Komitetu **co w rezultacie dało już kwotę 37.456 zł.** — Jak wiadomo Wojewódzki Komitet rozesłał **60.430** numerowanych list składkowych. Głównego nasilenia zbiórki należy oczekiwać około 1 września br., albowiem do tej pory Komitety Lokalne powinny zdążyć doręczyć listy składkowe i przeprowadzić odpowiednią propagandę.

## Wyrównana stawka



Na mecie 100 kilometrowego biegu kolarskiego Charpentier (Francja) przerywa taśmę przed swym rodakiem Lapebie. W kole triumfatorzy po biegu.

## Tragiczny wypadek w Myślenicach

**Onegdaj w czasie pracy w cegielni miejskiej w Myślenicach maszyna służąca do wyrabiania dachówek złamała obydwie ręce robotnikowi Antoniemu Szklarzowi. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala w Krakowie. — Wypadek został spowodowany nieumiejętnem obchodzeniem się z maszyną.**

—o-o-o—

## Dwukrotna konfiskata „Głosu Narodu"

Poniedziałkowy numer „Głosu Narodu" uległ **dwukrotnej konfiskacie.** Po raz pierwszy cenzura zakwestjonowała ustęp z artykułu pt.: „Obchody Stronnictwa Ludowego". Konfiskata nastąpiła w niedzielę **około godz. 22.30.** Niezwłocznie wydaliśmy nowy nakład pisma, w którym skreślony ustęp został usunięty. — W poniedziałek **około godz. 11 rano nastąpiła ponowna konfiskata** „Głosu Narodu". Tym razem ołówek cenzora wykreślił ustęp z artykułu na str. 2 pt.: „Obchody 16-rocznicy Cudu nad Wisłą w Krakowie", który to ustęp przy pierwszej cenzurze nie został wykreślony. — Skutkiem dwukrotnej konfiskaty nie wszyscy nasi Czytelnicy otrzymali poniedziałkowy numer pisma. Ponieważ dla tych Czytelników nie mogliśmy wydać trzeciego nakładu „Głosu Narodu" w numerze dzisiejszym powtórzymy część najważniejszą wiadomości z ub. świąt.

# Kronika krakowska.

**SIERPIEŃ.**

18. Wtorek. Św. Heleny.
Wschód słońca 4.23, zachód 18.55.
Długość dnia 14 godzin i 32 min.
19. Środa. Św. Ludwika.
Wschód słońca 4.25, zachód 18.53.
Długość dnia 14 godzin i 28 min.

—o-o-o—

**WOJEW. GNOIŃSKI W SANOKU.** W poniedziałek w godzinach rannych wojewoda krakowski płk. Gnoiński wyjechał do Sanoka na Zjazd górski.

**PREZ. KAPLICKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.** Po powrocie z urlopu wypoczynkowego, w poniedziałek 17 bm. objął urzędowanie prezydent miasta dr. Kaplicki. Dyrektor Zarządu miejskiego w Krakowie Stan. Herget powrócił z urlopu i 14 bm. objął urzędowanie.

**TRANSAKCJE FINANSOWE P. PARYLEWICZOWEJ.** Onegdaj w kilku krakowskich instytucjach finansowych złożyli wizytę urzędnicy policyjni, którzy badali skrupulatnie różne transakcje finansowe przeprowadzane przez p. W. Parylewiczową, a więc czekowe, wekslowe itd. Bogaty materjał zebrany w czasie tych wizyt urzędnicy oddali do dyspozycji sędziemu Korusiewiczowi.

**PRZEBUDOWA MOSTU NA WILDZE.** — W dniu 20 bm. przystąpi Wydz. Budow. Zarządu m. do przebudowy mostu na Wildze w ulicy Rydlówce-Kobierzyńskiej, na skutek czego most ten zostanie zamknięty dla ruchu pieszego i kołowego na okres czterech tygodni. Objazd z ul. Kobierzyńskiej do Podgórza ul. Kapelanka, Twardowskiego i Barską.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W Wydziale Zdrowia Publ. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 6, dur brzuszny 3, róża 3, odra 4.

—:ooo:—

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE SS. WIZYTEK.** W piątek dnia 21 sierpnia, w uroczystość **św. Joanny Franciszki de Chantal,** odbędzie się w kościele SS. Wizytek, przy ul. Krowoderskiej 16, Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. wpół do 9-ej. Uroczyste nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu przeniesione zostało na następną niedzielę, 23-go bm. w następującym porządku: W sobotę, 22 bm. nieszpory o godz. 17. W niedzielę prymarja o godz. 6-ej, wotywa wpół do 9-ej, suma z kazaniem o godz. 10-ej. Popołudniu nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 16.30.

—ooOoo—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY**

**IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE** przypomina, iż przyjmowanie podań o przywóz towarów reglementowanych odbywa się wyłącznie w godzinach od 9—12, przyczem dla uniknięcia natłoku tuż przed zamknięciem terminu przyjmowania podań, uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się.

**ŚWIADECTWA ROZRACHUNKOWE,** oraz zaświadczenia walutowe, wystawiane przez Delegaturę Zahanu przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie należy zgłaszać w godzinach 9—12.

—ooo—

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**ŚWIT:** „Pat i Patachon jako bezdomni".
**WANDA:** „Załoga".
**APOLLO:** „Mały król".
**SZTUKA:** „Brodway Bill".
**PROMIEŃ:** „Kapitan Blood".
**UCIECHA:** „Kłopoty sportowca".
**STELLA:** „Nie miała baba kłopotu".
**ADRIA:** „Serca ze stali" i „Tajemnica ekspresu nr. 6".
**BAGATELA:** „Małżeństwo" oraz rewja p. tyt „Gdy kogut pieje".
**DOM ŻOŁNIERZA.** Od 18 bm.: „Mały pułkownik".

—•—

## Składki złożone w administracji dziennika „GŁOSU NARODU".

**Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy:** S. P. zł. 2; Dr. Władysław Łubkowski, Słonim zł. 5.

**Na kuchnię Siostry Samueli:** Marja Lewaj, Wieliczka zł. 5; Dr. Władysław Łubkowski zł. 5.

**Na wyrzuconą z mieszkania w Bydgoszczy** N. N. zł. 5.

J. F. PREUSSNER. 41

# Płonący szlak

(Powieść)

Bonne pochylił się. Oparł but na kontakcie. Czy pozostali zrozumieli do czego dążył? Nie mógł, bo nie miał czasu, spojrzeć w ich kierunku. Nacisnął konktakt i światło zgasło. Następnej chwili rzucił się do ucieczki. Słyszał, że za nim ktoś biegnie.

Klonowski nie strzelał. Cofnął się ku dziewczynie.

— To ja — szepnął, gdy cofnęła się odruchowo — wszystko będzie dobrze. Dom jest otoczony przez policję.

— Czy to pan sprowadził policję?

— Nie — odparł — dla mnie policja jest ostatecznością — Major był taki gorliwy...

— Major? — zdziwiła się. — Alboż jest tutaj?

Od godziny. To on właśnie był w hotelu. Przyjechał, bo jakiś ważny akt zaginął. Dokładnie nie wiem jaki, gdyż nie mieliśmy czasu na dłuższą pogawędkę. Cyt. Proszę teraz nic nie mówić!

Do jednych drzwi policja poczęła się dobijać. Kilka potężnych uderzeń i drzwi rozleciały się. Na progu stanął major. Widać go było doskonale, gdyż tutaj wewnątrz panowały jeszcze ciemności.

— Hallo — zawołał — czy jest tu kto? Klonowski puścił dłoń dziewczyny i wyszedł naprzeciw.

— Czy złapaliście Bonne'a? — zapytał.

— Tak. Gdzie Jolanta?

— Tu jestem — odparła, wysuwając się z poza ramion Klonowskiego.

Major spojrzał na dziewczynę surowo.

— Dalczewski doniósł mi o wyprawie pani. Mam nadzieję, że to ostatni raz, co? — spojrzał na Klonowskiego pytająco.

— Podobno panu coś zaginęło, majorze — rzekła szybko Jolanta. Była zarumieniona, jak nigdy.

— Kto pani powiedział o tem? Pan Klonowski? I nic więcej nie dodał? To ładnie z jego strony. O, pan nadinspektor! — zawołał na widok mężczyzny, który stanął w progu. Myślałem, że pan jeszcze w Warszawie.

— Jeden dowód więcej, że myślenie jest sztuką nielada — odparł cierpko nadinspektor Suliński. — Gryce uciekł!

— Skąd pan wie? — major podskoczył. Był wzburzony.

— Uciekł przed sprawiedliwością — wyjaśnił nadinspektor — on i...

Nadinspektor nie dokończył. Odwrócił się pociągając za sobą majora. Stefan Klonowski przybladł. Zrozumiał wszystko.

— Chodźmy — rzekł do dziewczyny. — Chodźmy na powietrze.

Deszcz mżył nadal, ale oni tego nawet nie dostrzegli. Minęli platformę policyjną i wydostali się na ulicę.

— Pańskie auto — rzekła dziewczyna, wskazując na zielony wóz.

Klonowski przesunął, dłonią po czole jakby odpędzał niemiłe myśli. Pomógł dziewczynie wsiąść i sam zajął miejsce przy kierownicy. Gdy ruszył, Jolanta przypomniała sobie o pozostawionym małym Fiacie.

— Nie zginie. Ktoś się chyba o niego zatroszczy — rzekł lekko. Zwolnił bieg maszyny i pochylił się ku niej. — Chciałem się o coś panią zapytać. Nie jest to odpowiednie miejsce i pora, ale za chwilę będziemy na miejscu.

— Proszę, niech pan pyta.

— Czy... czy...

— Jeżeli pan będzie się jąkał, uschnę z ciekawości — rzekła żartobliwie — Zawsze miałam pana za człowieka o dobrem sercu.

— Właśnie o tem chciałem pomówić — rzekł niezręcznie.

— O czem? Słowo daję, że nic pana nie rozumiem.

— O czem? O pani serduszku. Czy... czy...

Spojrzała na niego tak dziwnie, że uczyniło mu się gorąco i zaraz potem zimno.

— Wiem już — rzekła — chce pan się zapytać, czy jest ono wolne? Tak? Niestety do dzisiejszego dnia myślałam, że tak jest, ale okazało się, że jest inaczej...

— Tak — bąknął. Pocisnął pedał i Union wybiegł z linji pojazdów. Skręcił i zatrzymał się przed hotelem. Dziewczyna wyskoczyła na chodnik.

— Nie odprowadzi mię pan na górę? — zapytała.

— Ależ naturalnie — rzekł. Wysiadł i powoli począł postępować za nią.

— Czemu pan tak zamilkł? — zapytała.

— Jest to najbardziej spotęgowany sposób jąkania się — odparł uśmiechając się blado.

Otworzyła drzwi i zaprosiła go gestem do wnętrza.

— Napijemy się herbaty i pożegnamy się — rzekła, dzwoniąc.

Stefan pragnął mówić o tem i o owem, ale nie mógł. Herbaty nawet nie tknął. Jolanta siedziała niemal milcząca. Gdy zegar wybił godzinę jedenastą Klonowski zerwał się.

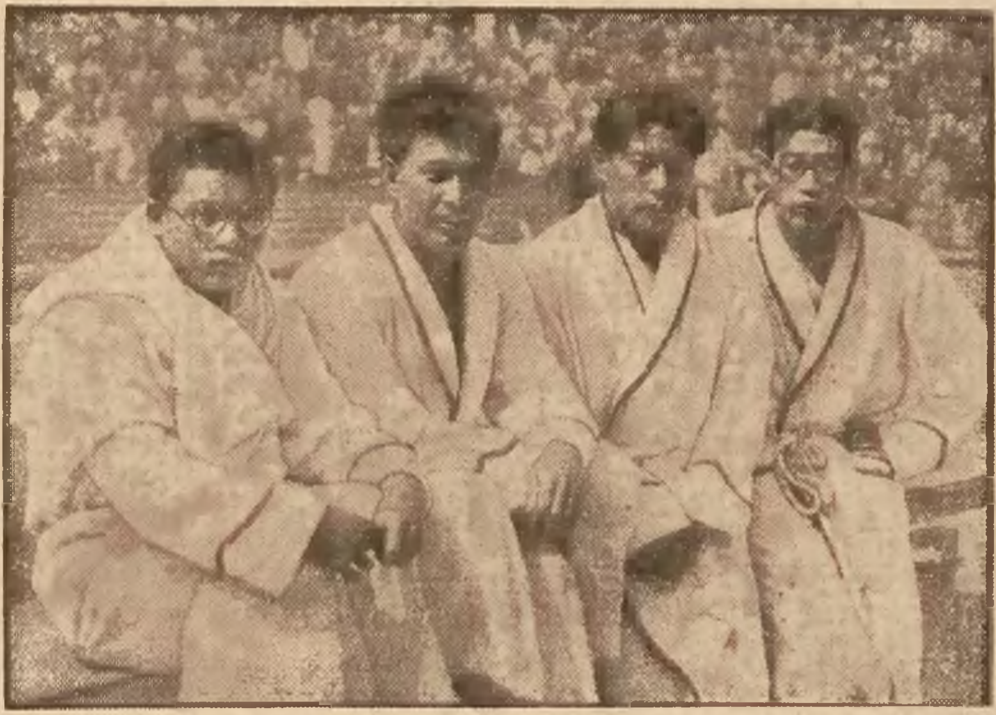
— Pójdę już. Pani jest zmęczona...

(Ciąg dalszy nastąpi).





## Japończycy coraz lepsi.



Sztafeta pływacka 4×200 (na ilustracji od le wej) w składzie: Suguira, Yusa, Arai i Taguchi pobiła zdecydowanie USA.









## Wygrały Amerykanki, chociaż Niemki były lepsze.



Zadecydował pech. Dollinger na ostatniej zmianie upuściła pałeczkę. Na rycinie drużyna Niemek w składzie Albus Kraus, Dollinger i Dörfeldt.

## Jeszcze jeden złoty medal



Niemcy zdobywają medal złoty w gimnastyce. Zwycięzca demonstruje swój styl.





Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.